

No. 342

XXIX r.
istnienia.

Cena numeru
25 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.70 gr.
Odpos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.20 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela dnia 13 grudnia 1925 r.

Dziś i dni następnych.

CASINO

Dziś i dni następnych.

Sensacyjny dramat życiowy w 8 wielkich aktach z prologiem p. t.

5313—

Gatganiarz Paryski

według słynnej powieści Feliksa PYATA p. t. „Le Chiffonnier de Paris“ Reżyserja M. Serg. Nadieżdina.

Tragedja pięknej, lecz biednej dziewczyny, oskarżonej niewinnie o dzieciobójstwo przez mściwych arystokratów paryskich.

Nocne życie Paryża w czasie karnawałowego szafu.

W roli „ojczyłka Jana“
genialny mistrz ekranu

Mikołaj Kolin

W roli biednej —
szwaczki paryskiej

Helená Darly

Ilustracja muzyczna pod dyr. p. L. Kantora.

Początek o g. 2-ej.

Sala dobrze ogrzewana.

Cena wszystkich miejsc od g. 2—4 Zł. I.

Proces Steigera.

Ujawniają się żydowskie kłamstwa.

Pieniądze wpłynęły na zeznania Olszańskiego.

Łwów, 12 12. (pat)

Podczas dzisiejszych rozpraw przeciwko Steigerowi zeznawali rzeczoznawcy fachowi: mjr. Kopacz i por. Ladra.

Znawcy ci orzekli, że z opisem bomby, podanym przez Olszańskiego, zgodziłyby się jedynie rozmiary bomby, jakoteż okoliczność, że bomba składała się ewentualnie z dwóch walców: Bomba, opisana przez Olszańskiego, była chemiczna, rzeczoznawcy jednak na podstawie znalezionych resztek orzekli, że bomba była lontowa.

Dr. Wacław Leśniewski, prof. chemii na politechnice lwowskiej, również przypuszcza, że bomba nie była chemiczna, a więc była lontowa.

Następnie zabrał głos prokurator Chryńniewicz, stawiając kilka wniosków, m. in. o zbadanie protokółów okręgowej policji politycznej w Tczewie, że do brata Olszańskiego Waldemara, słuchacza politechniki gdańskiej, przybyła jakaś osoba i poprosiła, żeby kosztem brata ratował Steigera. Wyniki badania w tym kierunku wskazały, że starano się wpłynąć na niego argumentami pieniężnymi i politycznymi.

Obrońca dr. Ringiel przedstawił dwa listy: Kessiera i Marchwickiego, z których wynika, że wiadomo im, iż zamachu dokonał Olszański.

Na tam rozprawy odroczono do poniedziałku.

Cała Łódź o tem mówi

że na ul. Brzezińskiej № 10

najtaniej kupić można zegary ściennie, zegarki pierwszorzędnych firm. Longines, Omega, Zenith damskie i męskie.

Obrączki ślubne

dukato we i 56 próby wszystkie fasony i wielkości zawsze na składzie, pierścionki, kołczyki, duży wybór platerów Norblina Frageta

Najtaniej **Jan Placek**

5295—

Brzezińska 10.

Gdańsk 12-12 (aw)

Prasa gdańska podniosła z okazji nominacji van Hamela wysokim komisarzem w Gdańsku wielki alarm, który przejawiał się z tem większą siłą, iż poprzedzony był trwającą już od dłuższego czasu kampanją, skierowaną przeciwko van Hamelowi, jako znanemu nieprzyjacielowi Niemiec i wszystkiego co niemieckie.

„Danziger Allgemeine Zeitung“ nazwała tę nominację sprowokowaniem ludności gdańskiej. Natomiast „Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszcza w obfudnych słowach komentarz, nadeszły rzekomo z dobrze poinformowanych kół Ligi Narodów, że van Hamel jest przyjacielem Niemców, o czem będą się mogli obywatele gdańscy przekonać z chwilą objęcia przezeń stanowiska.

—oO—

NOWY PREZYDENT REPUBLIKI PORTUGALSKIEJ

Lizbona, 12 12. (pat)

Prezydentem republiki wybrany został Bernardino Machado 48 głosami przeciwko 12—

Bezczelna złość Prusaków.

Nowy Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku.

Genewa, 12 12.

Mianowanie wysokim komisarzem w Gdańsku dyrektora wydziału prawniczego przy sekretarjacie Ligi Narodów p. Van Hammela jest prawie pewne. Wprawdzie Rada Ligi oficjalnie nie mianowała jeszcze p. Van Hammela, jednakże niema drugiego kandydata i przeciw kandydaturze tej nikt nie zgłosił sprzeciwu.

P. Van Hammel pochodzi ze starej holenderskiej rodziny prawniczej. Wydział prawniczy Ligi prowadził od początku istnienia tej instytucji. Przed objęciem tego stanowiska, był on profesorem prawa na uniwersytecie w Amsterdamie. W życiu politycznym brał udział jako poseł liberalny do parlamentu. P. Van Hammel brał również udział w pracach konferencji pokojowej w Paryżu.

Berlin 12-12 (aw)

Prasa nacjonalistyczna, nawiązując do nominacji van Hamela wysokim komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku stwierdza, że fakt ten jest rzuceniem rękawic wszystkim, co niemieckie.

„Jeżeli fakt taki miał miejsce tuż przed wstąpieniem Niemiec do Ligi, to czy go należy oczekiwać później?“—jest pytaniem wszystkich organów prawniczych prasy berlińskiej.

Genewa 12-12 (pat)

Godz. 11. 20 Van Hamel został obrany Wysokim Komisarzem Ligi Narodów dla Gdańska na okres trzyletni.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu. Dalsze debaty nad prowizorjum budżetowym.

Ustawa o prawie autorskiem na forum Sejmu.

Warszawa, 12 12. (pat)

Izba przystąpiła do dalszego ciągu rozprawy nad prowizorjum budżetowym i expose ministra skarbu.

KRÓTKIE, ALE ROZUMNE OŚWIADCZENIE.

Posel Greiss (kl. kat. lud.) złożył krótkie oświadczenie, w którym wskazuje na konieczność zwiększenia produkcji przez przedłużenie czasu pracy w pewnych dziedzinach i usunięcie krepujących przepisów. W sprawie zamierzeń rządowych, wymienionych w programie skarbowym klub mówcy udzieli rządowi poparcia.

Posel Frestig (kl. żyd.) oświadcza, iż klub jego byłby ostatnim, gdyby rzucał kłody pod nogi obecnemu rządowi.

Posel Byrka (Piast) stwierdza, iż z expose ministra skarbu widać, że zdaje on sobie sprawę z tego fatalnego stanu, jaki zastał w chwili ustąpienia poprzedniego rządu. Zagadnienie oszczędności nie da się przeprowadzić mechanicznie. Trzeba zmian organizacyjnych, zarówno w wojsku, jak i we władzach cywilnych. Dałoby się o wiele więcej zaoszczędzić, gdyby wysocy urzędnicy władz centralnych nie byli osobście zaangażowani w wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych i w instytucjach, z którymi Państwo wchodzi w stosunek kontraktowy.

PRZEMÓWIENIE MINISTRA SKARBU.

Następnie zabrał głos minister skarbu Zdziechowski, który odpowiadał na stawiane zarzuty w

ciągu dyskusji i między innymi stwierdził, iż jako generalny referent budżetowy zwrócił w swoim czasie uwagę na grożące niebezpieczeństwo i podkreślał, iż dzieło reformy monetarnej nie jest dokonane, że oszczędności nie da się osiągnąć mechanicznym usuwaniem urzędników, lecz wymaga to reorganizacji urzędów i systemów pracy, a to znów wymaga czasu. Wreszcie minister oświadczył, iż obecnie trzeba realizować wniesione prowizorjum przez przyjęcie odpowiednich ustaw. Dalej trzeba wykonać oszczędności przez reorganizację administracji. Te rzeczy są w toku. Później musimy załatwić sprawę waluty i obiegu pieniężnego.

DOBRAŃE TOWARZYSTWO PRZEGIWKO PROWIZORJUM BUDŻETOWEMU.

Posel Nazarek, (klub ukraiński) oświadczył, iż klub jego, nie mając zaufania do obecnego rządu, będzie głosował przeciwko zatwierdzeniu prowizorjum budżetowego na I—szy kwartał 1926 r.

Posel Socha (Zw. Chłopski) jest zdania, że mowa ministra Zdziechowskiego jest przepełniona optymizmem, przejętym od jego poprzednika. Klub mówcy głosować będzie przeciwko prowizorjum.

Posel Ballin (Narodowa partja chłopska) zwraca się do klubów chłopskich: „Wyzwolenia“ i innych polskich i niepolskich grup lewicowych, aby razem z klubem mówcy stanęły do walki o wypracowanie programu, który ma się wyrażać w wy-

właszeniu dworów i fabryk i ustanowieniu władzy chłopsko—robotniczej.

Posel Popiel (N. P. R.) uważa, że winę dzisiejszego ciężkiego położenia ponosi w dużej mierze Rząd, lecz także odpowiedzialny jest i Sejm.

Posel Rak—Michajłowski (Białoruska gromada) oświadczył, że klub jego odrzuca przedłożony preliminarz budżetowy i wypowiada temu rządowi walkę.

Posel Skrzypa (komunista) zgłasza wniosek o wyrażenie rządowi nieufności przez odrzucenie prowizorjum.

Na tem rozprawę wyczerpano. Głosowanie nad zgłoszonymi wnioskami odroczone do następnego posiedzenia z powodu słabego kompletu.

USTAWA O PRAWACH AUTORSKICH.

Z kolei przystąpiła izba do projektu ustawy o prawach autorskich. Referował poseł Konopczyński (Z. L. N.), który zaznaczył, że ustawa ta ma na celu uzgodnienie przepisów już istniejących w różnych dziedzinach Państwa i uzgodnienie tych przepisów z klauzulą konwencji berneńskiej oraz przystosowanie ich do potrzeb naszej twórczości.

Nagłość wniosku uchwalono, sam zaś wniosek odesłano do komisji oświatowej.

Na tem posiedzenie zakończono. Następne odbędzie się w poniedziałek o godz. 3—ej po południu.

Komunistyczny samosąd.

W worku do studni.

Tarnopol 12-12

Komuniści tutejsi dokonali okropnego samosądu na jednym ze swoich towarzyszy, którego posadzili o zdradę.

Do partji komunistycznej rusińskiej należał niejaki Karoluk, który na swoim sumieniu miał szereg sprawek, między innymi w roku 1923 stanął przed sądem przysięgłych. Groziła mu kara śmierci, ponieważ je dnak skład sądu przysięgłych stanowili sami

Ruśni, wydano wyrok niewinniający.

Obecnie należał do rusińskiej partji komunistycznej, która w ostatnich czasach posadziła go o zdradę. Wobec tego postanowiono go zgładzić. Schwymano go, zmasakrowano, a następnie wrzucono w worku do studni. Policja schwytała wykonawców wyroku, którzy prawdopodobnie stana przed sądem doraźnym.

Abd-el-Krim domaga się autonomji.

Warunki pokojowe wodza Riffenów.

Paryż 12-12 (pat)

„Le Matin“ dowiaduje się, że kpt. Cuning, jest podobno w posiadaniu normalnych pełnomocnictw do podjęcia rokowań pokojowych z Francją i Hiszpanją w imieniu Abd-El-Krima. Propozycje, które powierzono Cuningowi miały być następujące: Autonomja administracyjna terytorjum Riffu o obowiązującym statutem, analogicznym do statutow dominiów angielskich; uznanie suwerenności duchowej sultana; zezwolenie na zorganizowanie armji oraz przyznanie swobody handlowej. Ponadto Abd-El-Krim: podobno domaga się tytułu

emira Tetuanu, jako stolicy, przyznania Hiszpanii okręgu Mellili, Ceuty i Larazu wraz z zapleczem szerokości 15-20 kl. Wreszcie miał żądać mianowania komisji, której zadaniem byłoby wytyczyc granice pomiędzy terytorjum Riffu a częścią Marokka, znajdującą się pod protektoratem francuskim.

Paryż 12-12 (pat)

„Le Matin“ dowiaduje się, że rozmowa, jaką miał rezydent generalny Marokka, Steeg z Briandem, dotyczyła podobno ostatnich propozycji pokojowych, które Abd-El-Krim miał powierzyć kpt. Cuningowi.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Stworzenie rządu utknęło na martwym punkcie.

Berlin, 12 12. (aw)

Stworzenie rządu stanęło na martwym punkcie. Przesilenie zapowiada się jako bardzo trudne i długotrwałe.

Luther wzdraga się przed przyjęciem misji utworzenia gabinetu nie czując się pewnym poparcia socjal—demokratów, którzy zresztą otwarcie krytykują jego działalność przy każdej sposobności. Luther zamierza zgodzić się na objęcie rządu dopiero wtedy, gdyby wszystkie inne kandydaty upadły.

Obecnie najpoważniejszymi kandydatami, oprócz Luthera, są: przedewszystkiem Fahrenbach, a na dalszym już nieco planie kandydat demokracji — Koch.

Luther w ciągu całego dnia dzisiejszego odbywał konferencję z przedstawicielami stronnictw. Po południu był na dłuższej konferencji u Hindenburga. Rezultaty rozmowy urzędowo nie są jeszcze wiadome.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 12 grudnia 1925 r.

WALUTY.

Dol. St. Ziedn. 9.50

DEWIZY.

Belgia 43.15 Holandia 381.50 Londyn 46.08 Nowy Jork 9.50 Paryż 35.05 Praga 28.15 Szwajcaria 183.20 Sztokholm 254.35 Włochy 88.35 Wiedeń 133.80

Dewizy na Paryż niższe od kursu wczorajszego. Ogólny obrót około 100.000 dolarów, z czego jedna trzecia w gotówce. Rubel słoty—5.10 (mała pozycja).

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersyjna 81 i pół; 5 proc. poz. dolarowa r. 1920 68 proc.— 67 i pół proc. — 68 proc. (zl. 646.00—641.25—646.00); 10 proc. poz. kolejowa 85 proc.—80 proc. — 85 proc.; 5 proc. pań. poz. konwersyjna 43.50; 4 i pół proc. Listy zast. ziem., przedw. 17.25—17.50.

AKCJE.

Banki: dyskontowy 4.75; handlowy 2.00 zachodni 1.10; zw. społ. zar. 4.25; Kijewski 0.08 0.09—0.08 Elektr. dabr. 1.00; Siła i światło 0.24; Częstocice 0.90 — 0.95 Warsz. cukier 1.70—1.75; Łazy 0.09—0.09 — 0.10 Węgiel 1.35—1.33—1.34; Cegielski 0.18; Lilpop 0.46—0.50; Modrzejów 2.33—2.41—2.40; Norblin 0.75; Ostrowiec 3.80 4.10; Pocisk 1.10; Rudzki 0.80—0.83; Starachowice 0.95—1.00; Zawiercie 6.75—7.25 bez kup. 1923-24; Żyrardów 6.75—7.05; Syndykat 1.15.

Z pożyczek państwowych poszukiwano głównie 8 proc. złotych. W obrotach prywatnych za 5 proc. poz. konwersyjna osiągnano 31 i pół, za 10 proc. poz. kolejowa—73. Listy zastawne poszukiwane przy braku materiału i coraz większym popycie na prowincjonalne: Kalisza, Radomia i in. Akcjami większe obroty, niektóre kursy wyższe. popyt większy, Bank Polski: 48.00—47.50.

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI PAŃSTWA INTERESUJE SIĘ TRANSAKcją BAU—LINDE.

Jak się dowiadujemy bawią w Łodzi funkcyjne Najwyższej Izby Kontroli Państwa, którzy badają na miejscu sprawę oszukańczej transakcji Wilhelma Bau'a z b. prezesem P. K. O. p. Hubertem Linde, którą poruszył pierwszy „Rozwój“.

Sądźmy, że wreszcie ręka sprawiedliwości spadnie na złodzieji grosza publicznego.

Dotychczas jeszcze p. Wilhelm Bau nie został pociągnięty do odpowiedzialności.

Za własne winy.

Niewiara społeczeństwa w przyszłość jest wynikiem siedmioletnich błędów popełnianych przez Państwo.

Spółeczeństwo polskie od pewnego czasu ogarnęła dziwna apatia wobec objawów życia państwowego. Zapatrując się pesymistycznie na przyszłość, wyraża otwarcie niewiarę w skuteczność jakiegokolwiek akcji każdego nowego rządu, twierdzi bowiem, że w warunkach, jakie się utworzyły, żaden rząd nie jest w stanie czegokolwiek dokonać. Społeczeństwo bowiem uważa, że cała nasza polityka i system rządzenia muszą być od podstaw zmienione.

Zawiedzione w nadziejach rozgorączkowane i przygnębione, z powodu bardzo ciężkiego położenia w danej chwili społeczeństwo nie widzi przed sobą jaśniejszej przyszłości. I nie sądzi, by ten beznadziejny stan mógł się poprawić.

Na ten czarny pesymizm, na tę apatię przechodzącą w stan chorobliwej depresji, duchowej złożyło się szereg czynników, które przez siedem lat niepodległego bytu państwowego, wciąż się gromadziły.

Demagogia, schlebianie masom, a zatem idące uchwalenie szeregu ustaw społecznych, które

nie pozwoliły na rozwój rodzimego przemysłu, nie pozwoliły utworzyć silnych fundamentów ekonomicznych na jakich mogłyby się oprzeć finanse państwa.

Polska zaczęła swój byt państwowy od wojny, na którą

potrzeba było pieniędzy, a tymczasem skarb był pust. bowiem odzyskaliśmy ziemię, lecz nie odzyskaliśmy kapitałów. Brak pieniędzy, brak źródeł skądby można czerpać pieniądze,

wyrównywano w ten sposób, że drukowano banknoty, które co prawda stanowiły pewnego rodzaju symbol pieniądza, ale jednak nie były tym pieniądzem, gdyż nie miały żadnego realnego podkładu. Był to okres inflacji.

Z pieniędzmi, które się łatwo zdobywa, właściciel ich nie liczy się. Czerpane pełną garścią z pod maszyny drukarskiej szerokim gestem były rozdawane.

Państwo odrazu, stawiało swój aparat administracyjny na stopie wielkopańskiej. Ołbrzymia ilość zbytecznych urzędów, a w tych urzędach znów ołbrzymia ilość zbytecznych urzędników odrazu znacznie obciążły budżet. Ponieważ stwarzając odrazu wielki aparat administracyjny nie można było przeprowadzić selekcji materiału, przeto nie dziwnego, że państwo stało się lupem różnego typu elementów, które

państwowy majątek uważały za dobro bezpieczne oddane pod ich bezapelacyjny zarząd.

Jeszcze jedną tradycją państwa było to, że jej organ ustawodawczy i można powiedzieć „rządodawczy” Sejm, nie składał się z jednostek

któreby były w stanie godnie reprezentować społeczeństwo i któreby były umysłowo przygotowane do swej roli. Nie mówiąc o tem, że do Sejmu dostawała się duża ilość tepogłów i półanalfabetów.

Trzeba z przykrością stwierdzić, że również dostawała się tam pewna ilość ludzi nieuczciwych,

którzy na swym honorowym stanowisku chcieli robić majątek i karierę polityczną.

Ten wielki odsetek nieuczciwych ludzi zasiadających w Sejmie kierując się albo interesem partyjnym, albo nawet interesem osobistym,

nie mogli stanowić materiału państwowo-twórczego

Jaki był nam konieczny przy budowie gmachu państwowego. Do tych posłów docierały różne ciemne indywidualia, które pragnęły eksploatować majątek państwowy na swoją korzyść i osiągały zamierzony cel.

Urzędy państwowe i urzędy poselskie stały się odskocznią do wszelkiego rodzaju prywatnych interesów

na których państwo niezbyt dobrze wychodziło.

Spółeczeństwo traciło zaufanie do swego przedstawicielstwa sejmowego i traciło zaufanie do aparatu państwowego.

To były kłopoty natury moralnej, jakie trapiły społeczeństwo. Do tego jeszcze dołączyły się, niepowodzenia finansowe,

które nierównie silnie odczuło całe społeczeństwo.

Po okresie inflacji, który trwał do końca roku 1923 nastąpił okres stabilizacji waluty—okres otrzeźwienia.

W okresie inflacji ludzili się swem pozornym bogactwem, które w rzeczywistości było bogactwem papierowym, papierowych banknotów. Z chwilą stabilizacji pieniądza, kiedy to

Grabski wprowadził system fiskalny i rozpoczął przykrecać śrubę podatkową okazało się jak jesteśmy biedni.

Ustawodawstwo socjalne, świadczenia osobowe, różnego rodzaju ubezpieczenia wpłynęły na to, że produkcja towarów stała się w kraju bardzo droga.

Straciliśmy możność konkurencji z krajami zagranicznymi.

straciliśmy rynki zbytu. Export upadł a import nie był ograniczony, gdyż społeczeństwo zaprawione do rozrzutności w okresie inflacyjnym nie umiało oszczędzać.

Wakutek zastoju w handlu i przemyśle przy jednoczesnym nieustalającej śrubie podatkowej,

wielu ludzi kompletnie zostało zrujnowanych.

Stąd straszna depresja moralna niejednokrotnie kończąca się samobójstwem zrujnowanych.

Zresztą nagle i radykalne zubożenie ludzi dokonane było kilkoma sposobami. A więc właściciele sum hipotecznych zostali wydziedziczeni z trzech czwartych

swej własności dzięki ustawie prof. Zolla.

Ci, którzy włożyli swój majątek w pożyczki państwowe, musieli ten majątek zupełnić

niedobrowolnie pozostawić na ołtarzu Ojczyzny, bo państwo pożyczki zwaloryzowało w ten sposób, że cały majątek pierwszego lepszego ofiarnika zamieniał się na wartość pudełka zapalek.

Inni znów, którzy swój majątek wkładali w uprzemysłowienie kraju, kupując akcje różnych nowopowstałych spółek akcyjnych zakładów przemysłowych czy handlowych.

również nagle dostali cios w krzyż gdyż akcje uległy niższej i więcej się nie podniosły, ponadto szeregi takich towarzyszy z mniejszym, czy większym rozgłosem znikły z powierzchni ziemi zostawiając w rękach właścicieli bezwartościowe papierki.

Te wszystkie przejścia moralne i materialne wpłynęły na społeczeństwo deprymując. Wciąż odzywały się słowa otuchy ze strony ministrów skarbu a tymczasem

w rzeczywistości nic na lepsze się nie zmieniło.

nie widzą przed sobą lepszej przyszłości nie widzą przed sobą lepszej przyszłości. Stracili wiarę w jakiegokolwiek poczynania państwowe;

nie wierzą już w słowa tylko fakty mogłyby ich przekonać. Aby to uczynić trzeba rozpocząć od podstaw napraw całego systemu państwowego, trzeba starać się o zmianę warunków jakie się wytworzyły, aby jakiegokolwiek poczynania sanacyjne mogłyby być przeprowadzone.

To co nas obecnie dotyka jest rezultatem naszych grzechów i błędów popełnianych przez siedem lat od chwili zdobycia niepodległości.

Jeżeli cierpimy, to cierpimy za własne winy.

Po zerwaniu obrad handlowych angielsko - niemieckich.

W listopadzie toczyły się w Londynie ożywione debaty między delegatami niemieckimi, a rządem angielskim, w sprawie interpelacji traktatu handlowego niemiecko—angielskiego.

Debata ta, która nie doprowadziła do żadnego porozumienia, były wszczęte za inicjatywą Niemiec nie mogących się pogodzić z ciąglem ograniczaniem przywozu niemieckiego do Anglii przez rozporządzenia wydawane na podstawie cel Mac Kenny i aktu o ochronie przemysłu (Safeguarding of industries act, z r. 1921). Od grudnia bowiem zeszłego roku kiedy traktat został zawarty, wznowił rząd Baldwin na moc obowiązującą tego aktu (min. Snowden za rządu Mac Donalda pozwolił mu bowiem wygasnąć) i robi szerokie zastosowanie z prawa nakładania stawek celnych w wysokości 33 proc. wartości towarów. Te nowe cła są w znacznej części skierowane przeciw importowi niemieckiemu, zwłaszcza co się tyczy wyrobów jedwabnych, haftów, koronek itp. Angliki zaprzeczają wogóle, by cła Mac Kenny (na automobile, zegarki, jedwabie itd.) miały charakter protekcyjny, niemniej, nie wdając się w dyskusję z tem ryzykownym twierdzeniem, stwierdzić trzeba, że wywierają efekt ten sam, co cła. Tembardziej, że położenie importu niemieckiego ma pogarszać szykano wanie przez angielskie władze celne, podczas gdy w protokole końcowym do traktatu handlowego między Anglią a Niemcami przyrzekły obie strony zasadę największego uprzywilejowania interpretować w sensie najbardziej liberalnym. Wprawdzie strony zastrzegły sobie prawo wydawania odpowiednich rozporządzeń dla podtrzymania i obrony („preserve”), własnego przemysłu, ale przyrzekły, że nie będą w tym celu posługiwać się taryfami lub podobnymi opłatami. Ponadto zobowiązały się strony kontraktujące, że nie zaprowadzą, a nie podtrzymują żadnych cel, lub opłat, któreby dla drugiej strony były szczególnie uciążliwe.

W londyńskich układach, toczonych w pałacu, usiłowali delegaci obu państw ustalić taką interpretację powyższych postanowień protokolu końcowego, która byłaby do przyjęcia dla obu kontrahentów. Głównie chodziło o ustalenie znaczenia pojęcia „preserve”, co się nie powiodło. Dla tego też układy, które zresztą, w innych punktach doprowadziły do porozumienia, zostały przez Niemców zerwane.

Rozmowy, dotyczące sztykanującego traktowania importu niemieckiego, również skończyły się na niczym, tj. wymieniono tylko opinie, ale nie ustalono żadnego wspólnego poglądu.

Wprawdzie Anglicy mieli się zgodzić z zaprzeczeniem Niemców, że cienie towarów według ich części składowych musi prowadzić do utrudnień i że należytość 2 szylingi za otwieranie każdej skrzyżki jest nieraz wyższą niż cała stawka celna, — ale nie złożyli żadnego przyrzeczenia zmiany.

Bezpośrednio po zerwaniu układów ogłoszone w Anglii, nowe rozporządzenie celne, którym nałożono stawki 33 proc. wartości na pendzle, papier do pakowania, rękawiczki, a przede wszystkim wyroby stalowe z Solingen, konkurujące dotychczas z powodzeniem z lepszymi wprawdzie, ale też nieporównanie droższymi wyrobami z Sheffield. Rozporządzenie to skierowane jest wyraźnie przeciw eksportowi niemieckiemu, co widocznym jest z tego że motywy rozporządzenia przytaczają głównie obawę szkód ze strony konkurencji niemieckiej.

Wywołało to oczywiście wielkie rozgorzczenie u Niemców, którzy nie mogą się zgodzić na taką interpretację traktatu handlowego, wobec czego podnoszą już głosy, by sprawę przekazać stałemu Trybunałowi Międzynarodowemu w Hadze.

Rozsądny głos.

Amerykańskie wybory.

PRZESTROGA PRZED LEKCEWAŻENIEM POLSKI

W związku z układami w Locarno i rozpoczętymi ponownie rokowaniami o układ handlowy — prasa niemiecka poświęca coraz więcej miejsca sprawom polskim i kwestji niemiecko-polskich stosunków w teraźniejszości i przyszłości. Obok mnóstwa rozrzuconych po dziennikach wiadomości i notatek coraz częściej pojawiają się w prasie niemieckiej całe wielkie wypracowania, których autorów uważa się za poważnie i obszernie roztrząsających związane z kwestją stosunków polsko-niemieckich zagadnienia.

W ostatnich dniach wielki dziennik liberalny „Hamburger Fremdenblatt” reprezentujący interesy sfer wielko-handlowych zamieścił całą serję artykułów swego redaktora, który w październiku był w Polsce i objęwał zachodnie jej prowincje.

W czterech pierwszych artykułach omawia się obszernie gospodarcze zagadnienia Polski, przesilenie finansowe, system podatkowy i monopolowy, trudności, z jakimi walczy przemysł i handel, jest to krytyka surowa, ale naogół obiektywna i pozbawiona akcentów specjalnej nienawiści czy choćby niechęci. Autor zaczyna od twierdzenia, że w Polsce nie brak wprawdzie rozumnych ludzi, którzy wiedzą, że dobra polityka ekonomiczna jest zarazem najlepszą polityką zagraniczną, to jednak ogół opinii publicznej nie wznosił się jeszcze do zrozumienia tego faktu i wyobraża sobie nadal, że wystarczy tylko państwowy entuzjazm i zapał do utrzymania państwa.

Przyczyny przesilenia w polskim przemyśle przedalniczym upatruje autor głównie w tem, że nie zdobył się on jeszcze na stworzenie sobie oryginalnego programu produkcyjnego dla całej Polski, że prowadzi swoją produkcję mechaniczną starymi przedwojennymi torami. Tymczasem warunki produkcji i zbytu zmieniły się we wszystkich dziedzinach i na całym świecie bardzo zasadniczo.

Omawiając w następnym z rzędu artykule przesilenie rządowe w Polsce, autor niemiecki przyznaje wprawdzie, że wśród dziesięciu dotychczasowych ministrów skarbu. Grabski jest postacią wybitną i dokonał rzeczy dużej uwagi godnych, ale po pełnił przytem szereg ciężkich błędów. Wyliczając je, autor zgadza się naogół z krytyką polską.

Niemniej niema jednak nic głupszego, jak od dawna w Niemczech rozpowszechniona opinia, jakoby Polska była tylko państwem sezonowym, które prędzej czy później musi upaść, oszczędzając Niemcom trud i ofiar, jakich potrzeba, aby wejść z tem państwem w uregulowane stosunki gospodarczo-polityczne.

W trzecim z rzędu artykule omawia redaktor „Hamburger Fremdenblatt” położenie rolnictwa polskiego, wskazując na to, że w niem znajduje się klucz do przyszłości gospodarczej Polski. „Bez względu na to, jakie nadzieje przywiązuje się na przyszłość do światowego targu zbożowego i w jaki sposób oceniać się będzie przyszła konkurencja rosyjska na tym targu. Polska powinna w swoich wysiłkach gospodarczych i finansowych dążyć do tego, aby rozwinąć swoje rolnictwo, podnieść intensywność uprawy i udoskonalić komunikację tak, aby mogła w sposób tani i szybki rozdzielić swoją produkcję rolniczą. Wtedy nie tylko wyżywi swoją wzrastającą ludność, ale spotęguje także bardzo znacznie swój eksport rolniczy, co dla stopniowego aktywowania jej bilansu płatniczego ma znaczenie rozstrzygające”

Licząc się z dotychczasową tendencją polityczną rządu polskiego autor wypowiada przypuszczenie, że uzyskanie pożyczki zużyje on znowu na podtrzymanie w pierwszym rządzie przemysłu a nie rolnictwa, co zdaniem autora byłoby tylko powtórzeniem dotychczasowych błędów.

„Nie znaczy to wcale — ciągnie dalej autor niemiecki — jakoby należało kraj odprzemysławiać. Szczególniej przemysł tak lub inaczej z rolnictwem związane mają w Polsce wszelkie warunki pięknego rozwoju. W każdym razie jest pewnem, że trwałe Polska nie uzdrowi się gospodarczo bez podniesienia swego rolnictwa, bez rozbudowy dróg, bez odnowienia materiału kolejowego i rozwinięcia sieci, bez regulacji Wisły, która otwiera nieprzezwyciężalne możliwości rozwojowe.

Warunki, wśród których odrodziła się nowa Polska, tudzież jej położenie geograficzne między Niemcami a Rosją, czynią wprawdzie do pewnego stopnia zrozumiałe, że do tej pory kwestja armji stanowi dla Polaków sprawę ważną. Teraz jednak po podpisaniu paktów w Locarno i rozjemczego paktu niemiecko-polskiego, jeżeli te paki wogóle mają jakiś sens, upieranie się Polski przy dotychczasowej jej polityce militarnej (?) nie byłoby możliwem do usprawiedliwienia (?)

p) W listopadzie odbywają się wszelkie wybory amerykańskie. Tak nakazuje prawo i starodawny zwyczaj. W tym roku przynadły na listopad wybory burmistrzów w Stanach Zjednoczonych. Wielkie, mniejsze i najmniejsze miasteczka wybrały swych zarządców. Powszechność tych wyborów pozwala wysnuć pewne wnioski ogólnego znaczenia dla nastrojów mas w Stanach Zjednoczonych.

Wybory odbyły się ogółem w trzynastu stanach. Zmiany w nastrojach są niewatpliwe, a najwybitniejszym przykładem tych zmian jest Nev Jersey, który podczas wyborów na prezydenta Stanów Zjednoczonych dał na rzecz Coolidge'a 350.200 głosów większości, obecnie jednak kandydat demokratyczny na gubernatora otrzymał 41.000 większości. We wszystkich prawie stanach republikanie ucierpieli, natomiast demokraci zwiększyli wyraźnie ilość swoich głosów. Przyznają to zresztą dzienniki amerykańskie nawet republikańskie i przedstawiają porażkę jako objaw pewności siebie wyborców republikańskich, którzy pewni zwycięstwa swoich kandydatów, nie poświęcili się do urny wyborczej. Usprawiedliwienie to na nic się nie przydadza.

Wiadomo, dlaczego opinia publiczna zwraca się coraz energiczniej ku demokracji, którzy też zdobywają oddawna utracone pozycje. Dwie są tego przyczyny, które też można dwoma słowami określić: Ku-Klux-Klan i prohibicja. Faktem jest i to faktem tak zawstydzającym republikanów, że nie chcą się do niego przyznać, iż w niektórych stanach Ku-Klux-Klan stał się częścią składową stronnictwa republikańskiego. Ku-Klux-Klan uprawia tak niską demagogię, że w stanie Virginia, w którym chodziło o obalenie przywódcy demokratycznego Purcella katolika, rozgłaszał za pomocą niewiarogod-

nej reklamy, że Purcell popiera murzynów i chińczyków, a zwalcza tylko katolików i irlandczyków. Mimo to nie dało mu się obalić Purcella, który przeszedł druzgocącą większość głosów. W stanie Kentucky republikanie ponieśli dotkliwą klęskę tylko dlatego, że wyborcy przedwcześnie dowiedzieli się, że ich kandydat jest zwolennikiem Klanu. Te fakty świadczą dobitnie, że Amerykanie nie życzą sobie, by tajny związek klanistów odgrywał poważniejszą rolę w polityce i terroryzował ogół wyborców. Najpotężniejszym okazał się Klan w stanie Indiana, gdzie na trzynastu miast 9 burmistrzami obrano zwolenników Klanu.

Wprawdzie prezydent Wilson był zwolennikiem prohibicji, jednakże dopiero jego republikańscy następcy, Harding i Coolidge zastosowali tę ustawę z całym naciskiem i bezwzględnością. Opór kraju przeciw prohibicji wzrasta i wpływowi przywódcy demokratyczni nie wahają się już obecnie wysuwać otwarcie programu antyprohibicyjnego. Czyni to przede wszystkim najpopularniejszy z polityków demokratycznych Smith przyszedł kandydat demokratów na prezydenta. Smith zwalcza w równym stopniu Klan i prohibicję. Gdyby został prezydentem Stanów w polityce wewnętrznej Ameryki zasądziłby zasadnicze zmiany. Na czem jednak mogą demokraci opierać swe nadzieje, że obecne zwycięstwa przy wyborach powtórzą się w przyszłości? Przedewszystkiem na tem, że ludność wiejska tylko w południowych Stanach odgrywa rolę rozstrzygającą, natomiast na północy i na zachodzie decydująca przewagę uzyskuje ludność miejska, skupiona w wielkich środowiskach przemysłowych. Ta ludność idzie coraz wyraźniej za programem demokratycznym. Ku-Klux-Klan traci w mieście, zyskuje na wsi. Demokraci odwrotnie.

Gospodarcza sytuacja Węgier.

TRUDNOŚCI W UZYSKANIU DOGODNYCH DŁUGOTERMINOWYCH POŻ.

p) Kilkakrotnie podróże dyrektorów węgierskich banków, podejmowane zagranicą, nie pozostały w żadnym razie bez rezultatów. Udało się wzbudzić zainteresowanie kapitału zagranicznego dla Węgier. Na ogół głównym celem zabiegów było ulokowanie węgierskich akcji na rynkach zagranicznych, udało się to jednak tylko częściowo. Akcje wielkich banków i przedsiębiorstw przemysłowych lokowano dotychczas zagranicą, jednak od pewnego czasu usiłowania te napotykały na przeszkody. W przeciwieństwie do tego ujawniło się zagranicą żywe zainteresowanie dla węgierskich papierów procentowych i dla inwestycji posiadających widoki nieprzeciętnych korzyści. Pierwszym sukcesem w tej mierze było ulokowanie 10 milionowej pożyczki dolarowej miast węgierskich w Ameryce następnie po dłuższej przerwie pożyczki miliona funtów londyńskiej grupy Anglo-Austria Banku dla węgierskiego rolnictwa, obecnie zaś spodziewane jest zawarcie drugiej podobnej pożyczki z nowojorskimi domami bankowymi Henry Schröder i Lee Higginson and Co. Dla przemysłu można było tylko przed rokiem uzyskać pożyczkę Rimamuranyerów wysokości 3 milionów dolarów za pośrednictwem domu bankowego Lissman i Co. Na ogół zdaje się, że pożyczki te w chwili obecnej o procentowane zostały w każdym razie umiarkowanie co jednak na okres 25 lat wydaje się być oprocentowaniem nie do zniesienia. Z tego powodu ubiegające się o kredyty koła węgierskie usiłują uzyskać krótkoterminowe okresy wypowiedzenia, bez opłat lub odszkodowań stornowania, by w razie korzystniejszej sytuacji na światowym rynku pieniężnym móc kredyty te skonwertować. Dotychczas zawarte umowy pożyczkowe o-

parte zostały na warunkach mniej więcej rocznych świadczeń procentowych w wysokości około 10 proc. Uważa się za niemożliwe, żeby węgierskie rolnictwo lub też przemysł były w stanie utrzymać swą zdolność konkurencyjną przy korzystaniu z kapitału tak wygóro oprocentowanego. Należy paży tem zwrócić uwagę, iż poszczególne większe przedsiębiorstwa, jak na prz. Ganz-Danubius, Ganz-Elektrizitat, Georgia, odrzuciły oferty amerykańskie jedynie z tego powodu, iż warunki tychże przedstawiały się im za ciężliwe.

Lecz nie tylko we formie kredytów, bo również w postaci udziału, lub też dzierżawy monopolistycznych przedsiębiorstw usiłuje kapitał zagraniczny zapewnić sobie podstawę operacyjną na Węgrzech. Znane zabiegi grupy Schneider, Creusot i Co o dzierżawę węgierskich kolei państwowych, usiłowanie szwedzkiego trustu zapalczanego o uzyskanie węgierskiego monopolu zapalczanego, mogą być dzisiaj uważane za dokonane. O wiele więcej widoków posiadają zabiegi zagranicy, odnośnie udziału w węgierskim gospodarstwie elektrycznej energii. Władzie oferta pewnej angielskiej urzędzenia wielkich zakładów turbinowych przy kopalniach węgla w Varpalota dla celów elektryfikacji węgierskich kolei państwowych, została narazie odsunięta, ponieważ koleje państwowe nie uznają za racjonalne posługiwanie się popędem elektrycznym, jednak oferta American European Utilities Co. założenia wyłącznej centrali dla energii elektrycznej w Budapeszcie posiada najlepsze widoki realizacji, ponieważ grupa ta, w której uczestniczy General Electric Co. przedłożyła stoicy Węgier z wszelki miar korzystny projekt 59 letniego układu monopolowego. Ceps).

„Mimo to wszystko — ciągnie autor dalej — nie należy zapominać, że z powodu samych trudności finansowych i kłopotów gospodarczych państwa nie upadają. Cokolwiek możnaby z nastroju czy z wyrachowania politycznego Polsce zarzucić, to jest pewnem, że uczucia nie powinny nam zaciemniać konieczności aktualnych. Znaczą to, że musimy z

naszym sąsiadem wschodnim wejść w uregulowane stosunki polityczne i gospodarcze. Nie tylko bowiem ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo, ale także ze względu na strukturę gospodarczą, Polski i jej przyszły rozwój na zasadach praktycznego rozumu. Polska i Niemcy są zdane na siebie.”

Amatorka chodzenia bez głowy.

NIEZWYKŁA PROPOZYCJA GOŚCIA W GOLARNI.

k) P. Abram Rotsztajn, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ulicy Podwale nr. 18 miał w Warszawie onegdaj oryginalnego gościa. Oto na parę minut przed zamknięciem zakładu zjawiała się niewiasta, która usiadłszy na fotelu egzekucyjnym przed lustrem, oświadczyła:

— Ścinasz pan włosy — za to ci płacę, utnij mi głowę, a ja wynagrodzę cię za to najświeższą..

Personel zakładu przerażony osobliwym trybem klientki, schował się pod meble ze strachu, właściciel zaś uprzejmie począł doradzać niewieście, by się udała do oprawcy lub rzeźni, gdyż u niego gilotyny nie ma, a nożyczkami podobnej operacji trudno dokonać.

— Skoro pan takiej drobnostki (!) nie może dokonać to co pan za fryzjer? To nic, sama sobie poradzę! — zakonkludowała „desperatka” — skoczywszy jak oparzona z fotelu, uderzyła całą siłą głową w szybę wystawową, rozbijając ją (szybę) a nie głowę w kawałki. Następnie pochwytywszy odfamek szkła usiłowała nim zranić się w głowę. Szalonnemu czynowi pijanej kobiety przeszkodził zwabieni brzękiem szkła przechodnie, którzy oberwładnili ją i oddali pod opiekę, pohejantowi.

Amatorka chodzenia bez głowy okazała się w komisariacie Aleksandra Kapuśka aresztowana za awantury w dniu wczorajszym po raz 31-szy — i jak sądzą, w policji — nie ostatni.

Jak należy uczcić pamięć Reymonta.

k) „Miesiąc temu dał mi nieśmiertelny twórca „Chłopów” — pisze nam p. K. Jezewski, prezes Towarzystwa Gniazd Sierocych — list do prezesa Witosa, w którym prosił o poparcie na terenie sejmowym przyspieszenia uchwały o fundacji Wiosek Kościuszkowskich.”

Sprawę tworzenia tych wiosek uważał Reymont za nader doniosłą, czego dowodem jest, że aż do czasu swej choroby w ciągu dwóch lat był prezesem Towarzystwa Gniazd Sierocych, które zrodziło idee Wiosek Kościuszkowskich.

Pod statutem Tow. W. K. na pierwszym miejscu widnieje podpis Reymonta, jako założyciela. Nie ludzi się wprawdzie Reymont, aby przy obecnym kryzysie finansowym państwo mogło szybko wyznaczyć przyobiecane w 1919-tym roku fundusze, jednak zapewniał, że nie wątpi, iż Sejm w najbliż-

szej przyszłości ustawie uchwali, dzięki czemu rząd będzie mógł wydzielić ziemie pod przyszłe Wioski.

Niechże przynajmniej teraz po śmierci Wielkiego Pisarza, kiedy zastanawiamy się, jak uczcić jego pamięć, Sejm uchwali ustawę, mocą której upatrzony pod centralne ognisko Wiosek Kościuszkowskich państwowy majątek Nowawieś pod Poznaniem niezwłocznie zostanie przekazany na własność Tow. Wiosek Kościuszkowskich.

Sejmiki pragnące oddać widomym, a trwałą i pożyteczną hołd pamięci Reymonta winny zakupić przynajmniej po jednym miejscu (10.000 z.) dla sierot swego powiatu, rozkładając ten wydatek chociażby na lat parę.

Wzorowe zagrody sieroce za te pieniądze wzniesione będą po wieczne czasy nosiły nazwę zagród im. Reymonta.

Stypendja Centralnego Związku Osadników.

k) Pragnąc uczcić pamięć Nieznanego Żołnierza Zarząd Główny Centr. Zw. Osadników postanowił ufundować stypendia dla zaśluzonych żołnierzy, którzy pragną posiadać zawodowe wykształcenie rolnicze.

Ponieważ udział w zwyczajnych szkołach rolniczych b. żołnierzy, pracujących już przeważnie zarobkowo, zarówno ze względu na czas, jako też opuszczenie pracy zarobkowej, jest prawie, że wykluczony, przeto postanowiono stypendja powyższe przyznać uczestnikom kursów rolniczych im. Stan. Staszica. Uczelnia ta, udzielając wykładów listownie, pozwala studjować wiedze rolnicza

każdemu, nie odrywając go od zajęć zawodowych.

C. Z. O. ofiaruje 10 bezpłatnych miejsc stypendyjnych na kursach rolniczych im. St. Staszica na następujących warunkach.

1. Stypendysta odpowiadać musi wymaganiom stawianym wszystkim uczniom przez Zarząd Kursów.

2. Stypendjum otrzymać może tylko żołnierz W. P., który brał udział w walkach o Niepodległość w latach 1914—1920.

3. Stypendjum otrzymać mogą zarówno wojskowi w czynnej służbie, w rezerwie, jakoteż i inwalidzi wojskowi.

4. Podania należy składać do dn. 1 stycznia 1926 r. na imię Zarządu Gł. C. Z. O. przesyłając je pod adresem kursów rolniczych im. St. Staszica (Warszawa, Nowy-Swiat 22 m. 34, który, na żądanie, każdemu wysyła bezpłatnie szczegółowy program kursów). Do podania należy dołączyć:

a) miarodajne zaświadczenie o służbie frontowej w walkach o Niepodległość od r. 1914 — do r. 1920, o posiadanych odznaczeniach, otrzymanych ranach i wszystkich innych okolicznościach, mających związek ze służbą frontową.

b) zaświadczenia instytucji społecznych o dotychczasowej pracy społecznej.

c) odpis świadectwa o posiadanej wykształceniu.

d) wypełnione zgłoszenie do Zarządu Kursów z wykreśleniem słów deklaracji, dotyczących opłaty.

5. W razie uwzględnienia podania, pensja zostanie o tem zawiadomiony pisemnie. Nadto wykaz stypendystów zostanie ogłoszony w czasopiśmie „Rolnik i Zagroda”. Udział w Kursach stypendysta będzie mógł wziąć po opłaceniu wpisowego w kwocie 5 zł.

6. W razie niewykonania przez stypendystę wymagań Zarządu Kursów, stypendjum może mu być odebrane.

—o—

25-LETNIA ROCZNICA ŚMIERCI SOŁOWJEWY.

k) W roku bieżącym upiwa 25 lat od dnia zgonu pisarza rosyjskiego, Włodzimierza Sołowjewa, który, jak wiadomo, był jednym z najgorętszych zwolenników pojednania Kościołów i przed śmiercią swoją przeszedł na katolicyzm. Emigracja rosyjska obchodziła uroczystości pamięci swego rodaka.

W Warszawie odbyło się dnia 8-go grudnia r. b. posiedzenie rosyjskiej grupy akademickiej w Polsce, Stow. prawników emigrantów, oraz Zw. rosyjskich literatów i dziennikarzy w Polsce, poświęcone pamięci Sołowjewa.

Na posiedzeniu tem wygłosili mowy p.p.: prof. Rutow o poglądach religijnych i filozoficznych Sołowjewa, Dittiatin o stosunku Sołowjewa do ideałów prawa i państwa, Kozłowski o Sołowjewie i Mickiewiczu, Filozofów o aktualności idei Sołowjewa.

ARESZTOWANIE BIAŁORUSINÓW

k) W piątek wieczorem policja polityczna w Wilnie ujęła na dworcu kolejowym, tuż przed odejściem pociągu ucznia gimnazjum białoruskiego, Sinice, przy którym znaleziono bibułę komunistyczną wywożoną z Wilna na propagandę na prowincji. Równocześnie aresztowano dwóch innych białorusinów podobno również, uczniów gimnazjum białoruskiego, z których jeden zdołał zdobyć zaufanie białoruskiego Tow. Oświatowego „Proswita” organizacji polonofilskiej i w jego imieniu, rzekomo zakładając biblioteczki białoruskie, prowadził agitację komunistyczną na naszej wsi.

Felieton.

Walka prasowa w Kurzych-głowach Wielkich.

Popołudniowa prasa w Kurzych-głowach Wielkich reprezentowały dwa organy prasowe (jeden obrzezany) które wzajemnie żyły z sobą w zgodzie gdyż je nikt nie czytał, a więc nie miały powodu do konkurencji.

Organy wychodziły sobie o dowolnej go dzinie i dowolnej cenie, bo nie mając konkurencji nie uważały za stosowne cokolwiek zmieniać w swych przyzwyczajeniach.

Alisci pewnego dnia na redakcje kurzych-głowskich popołudniówek, spadł nagle grom z jasnego nieba, tego dnia wyiatkowo zachmurzonego, — ukazał się nowy „popołudnik”.

Egzemplarze starych organów „Pospiechu Plotkarskiego” i „Krzyku Wieczornego” kosztowały po 20 tombaków (Tombak pieniądz państwowy obowiązujący w Kurzych-głowach Wielkich) tymczasem nowy popołudnik wychodzący pod nazwą „Kurczaka Czerwonego” w celach konkurencyjnych ustalił cenę egzemplarza na 10 tombaków.

Ponieważ czasy były bardzo ciężkie, a tombak bardzo trudny do zdobycia, więc się publiczność rzuciła do kupna „Kurczaka Czerwonego”. W rzeczywistości pierwszego

dnia „Kurczak Czerwony” wybił kolosalną ilość egzemplarzy — równająca się liczbie ludzi czytelnymi-piśmiennymi zamieszkujących Kurzegłowy Wielkie.

Badź co bądź powodzenie było zasłużone „Kurczak Czerwony” posiadał pierwszorzędną zespół redakcyjny, najwybitniejszych w kamienicy gdzie się mieścił lokal redakcyjny dziennikarzy, brak mu jednak było ludzi jako tako posiadających arkana ortografii obowiązującej w państwie, to też nic dziwnego, że w piśmie tem „zupę” pisało przez ó, a nóż przez u.

Ponieważ jak wiadomo o wartości człowieka nie stanowią posiadane przez niego wiadomości z zakresu ortografii, a tem więcej nie stanowią o wartości pisma, którego głównym walorem jest ilość papieru, więc też nic dziwnego że, na takie drobniaczki publiczność nie zwracała uwagi, tem więcej że ta publiczność sama miała małe pojęcie o ortografii obowiązującej przy używaniu państwowego języka.

„Kurczak Czerwony” dzięki swemu formatowi i dzięki cenie zdobył natychmiast bardzo szerokie i bardzo mało wymagające masy publiczności.

Dwa „stare” organy prasowe przystąpiły natychmiast do walki z intruzem i pomimo że ideowo stały na dwu przeciwnych biegunach zawiązały sojusz pod hasłem „Bij Kurczaka”.

Następnego dnia po ukazaniu się pierwszego numeru „Kurczaka Czerwonego”, „Po-

spiech Plotkarski” i „Krzyk Wieczorny” zniżyły swą cenę do 10 tombaków za numer.

Nakład „Kurczaka Czerwonego” spadł do 30 procent nakładu z dnia poprzedniego.

Ale „Kurczak Czerwony” tak szybko nie zrezygnował; trzeciego dnia zniżył cenę do 5 tombaków za numer. Nakład znów się powiększył o sto procent.

Wobec tego koalicyjne popołudniówki następnego dnia również zniżyły cenę numeru do 5 tombaków.

Piątego dnia „Kurczak Czerwony” ukazał się na mieście o dwie godziny wcześniej niż normalnie t. j. o 12-ej w południe.

Następnego dnia koalicyjne pisma ukazały się o 11-ej w południe.

Siódmego dnia „Kurczak Czerwony” ukazał się o g. 10-ej przed poł. i kosztował już tylko 3 tombaki.

Następnego dnia koalicyjne pisma ukazały się o godz. 9-ej kosztowały tylko jednego tombaka i ponadto ogłaszały, że każdy wierny czytelnik który nie opuści tych pism i nie przeniesie się do „Kurczaka Czerwonego” w końcu miesiąca dostanie na własność tonne węgla.

Dziewiątego dnia od ukazania się pierwszego numeru „Kurczak Czerwony” kosztował już tylko 1 tombaka i do każdego egzemplarza pisma był dołączony kupon na 10 metrów angielskiego materiału i cały wagon węgla. Ponadto „Kurczak Czerwony” ogłosił, że każda czytelniczka tego pisma, która naśle do redakcji swą fotografię otrzyma za

Tatrzański park natury.

k) Rokowania o stworzenie wielkiego polsko-czesko-słowackiego parku natury w Tatrach, kontynuowane są bez przeszkód. Przeprowadzane są one obecnie w szczególności między zainteresowanymi ministerstwami i stowarzyszeniami Czechosłowacji. Czeskosłowackie ministerstwo oświaty zastępuje przez swego referenta konserwatora Maksimowicza pogląd, że tatrzański park natury powinien być wzorowany raczej na szwajcarskim parku narodowym, aniżeli na amerykańskim. Oznacza to, iż natura powinna pozostać tutaj możliwie nieznaruszona a możliwie uchylone być ma instalowanie nowoczesnych środków komunikacyjnych, jak dróg automobilowych, telefonów i telegrafów (o ile służyć one mają służbie bezpieczeństwa i sanitarnej). Polski i czeskosłowacki punkt

widzenia, w sprawie rezerwatoru tatrzańskiego różnią się mianowicie tem, iż strona polska dąży do urządzenia na jej terytorjum bezwzględnie ścisłego rezerwatoru i życzy sobie stworzenie po obu stronach granicy łącznego parku natury, któremu zapewnionoby pełną eksterytorjalność, podczas gdy koncepcja czeskosłowacka przewiduje dla parku na rodzimym terenie stopnię ochrony natury (z uwzględnieniem możliwej do przeprowadzenia i osiągalnej konserwacji) przy pełnym utrzymaniu granic i obustronnej państwowej suwerenności. W myśl powyższego, ograniczyłyby się odnośnie polsko-czeskosłowacki układ tylko do obustronnego przez strażenie jednakowo brzmiących przepisów o ochronie rzadkich okazów fauny. (Ceps.)

Japoński wielbiciel Reymonta.

k) Nieodżałowany laureat Nobla Władysław St. Reymont krótko przed swą śmiercią otrzymał pierwszy tom „Chłopów” drukowanych po japońsku. Tłumacz Asador Kato zaopatrzył egzemplarz własnoręcznie dopiskiem w języku angielskim treści następującej:

„Z pańskim opisem natury ludzkiej, przywiązaną do ziemi, spędziłem rok cały najbardziej za chwycającego literackiego żywota, będąc w możliwości uniezależnić się od całego wrzasku cywilizacji”.

Przysłany egzemplarz wygląda interesująco. Wydany jest na pięknym japońskim papierze, ozdobiony portretem autora „Chłopów” oraz kilkoma ilustracjami o motywach polskich. Okładka utrzy-

mana jest również w charakterze polskim, co dla inteligentnej publiczności polskiej stanowić będzie obiekt wielkiego zainteresowania.

Książka oprawiona jest w szare płótno, przypominające nasze samodziłały. Zarówno tłumacz, jak i wydawca z pietysmem potraktowali dzieło polskiego pisarza.

Tom pierwszy przetłumaczony na język japoński liczy 517 stron.

Przedmowę do tego pierwszego wydania napisał poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Tokio p. Stanisław Patek. W najbliższym czasie ma się ukazać przekład „Chłopów” w języku hinduskim.

Szkółka wiejska widmem krwawego dramatu.

BESTJAŁSKIE ZAMORDOWANIE NAUCZYCIELEK

k) W środę, dnia 9 bm. wieczorem w cichej zagrodzie, mieszczącej szkołę powszechną we wsi Chomice w pow. Jarocińskim rozegrała się tragedia, zakończona śmiercią niewinnej ofiary w osobie 24-letniej Franciszki Jankowiakówny.

Oto około godz. 8 wiecz., kiedy w pokoiku, zajmowanym przy szkole przez nauczycielkę ludową, Józefę Jankowiakównę, była tylko jej siostra, Franciszka, wpadło do mieszkania kilku mężczyzn, którzy widocznie, jak można sądzić z różnych śla-

dów, usiłowali wymusić na niej oddanie pieniędzy i powolność dla innych swych żądań niemoralnych.

Broniąc swej czci i skromnego dobytku w postaci bielizny i odzieży, którą zbrodniarze ostatecznie zabrali, gdyż pieniędzy nie było, dziewczyna walczyła z przeważającą siłą drabów do ostatka, aż wreszcie padła ofiarą zwierzęcego mord.

Sprawcy narazie zbiegli, jednakże zarządzone po ujawnieniu zbrodni dochodzenie naprowadziło już organy bezpieczeństwa na ślad morderców.

Przyrzeczenie służbowe sektantów.

k) Ponieważ żołnierze, wyznawcy sekt, którym wierzenia religijne wzbraniają składania przysięgi, odmawiają spełnienia tego obowiązku, co powodem jest w następstwie pociągnięcia ich do odpowiedzialności sądowej w myśl § 7 rozporządzenia wykonawczego do wymienionej ustawy, podaje Min. Spr. Wojsk sposób postępowania w takich wypadkach.

Od żołnierzy, u których w arkuszu ewidencyjnym, sporządzonym w PKU. w rubryce „wyznanie” podane jest „menonita, baptysta, chrześcijanin ewangeliczny, lub bezwyznaniowy” dowódcy formacji sporządzają odebranie zamiast przysięgi, przyrzeczenie wiernej służby według następującego brzmienia:

świadczenie uwierzytelnione podpisem naczelnego redaktora i znakami daktyloskopicznymi reszty (niepiśmiennych) redaktorów, że na konkursie piękności zdobyła pierwszą nagrodę.

Z tego powodu nakład „Czerwonego Kurczaka” bardzo się podniósł; czytały go w mieście wszystkie kobiety.

Następnego dnia pisma koalicyjne rozdawane były bezpłatnie na ulicach miasta.

Jedenastego dnia „Kurczaka Czerwonego” rozdawano nie tylko że bezpłatnie, lecz do każdego egzemplarza dodawano przechodniom po jednym fałszywym dolarze.

Wydawnictwo „Kurczaka Czerwonego” dokonywało prawdziwych cudów. Pomimo że kapitał zakładowy wydawców stanowiło po pięć palców u każdej ręki, to jednak pismo bez przerwy ukazywało się.

Wydawcy i redaktorzy komunikowali się ze światem tylko przy pomocy telefonu, gdyż z lokalu wydawniczo-redakcyjnego nikt nie odważał się wychodzić. Pod drzwiami dzień i noc stróżowała cała chmara wierzycieli.

Wydawcy pism koalicyjnych byli kompletnie zrozpaczeni. Udali się nawet do policji z żądaniem aby policja zmuszała mieszkańców do czytania pism koalicyjnych, jednakże komenda policji, „acz z przykrością” ze względu na brak odpowiednich przepisów musiała odmówić żądaniu pism koalicyjnych.

Jeden z wydawców tych pism popełnił nawet samobójstwo przez połknięcie kilogra-

ma strychniny. Tylko dzięki temu desperata z łatwością uratowano, że strychnina pochodziła z jego własnej apteki a więc była zwierzęta.

Walka między „Kurczakiem Czerwonym” a pismami koalicyjnymi szła na śmierć i życie. W mieście panowało ogólne podniecenie, tem więcej, że było ono podsyćane niestworzonymi bredniami jakie wszystkie trzy pisma pomieszczały przeliczując się w pogoni za sensacją. Władze w obawie ruchów skoncentrowały w mieście większą ilość wojska.

Posterunki policyjne strzegły lokali redakcyjnych pism ponieważ tłumy wierzycieli i czytelników wciąż się dobijały o swe należności. Wierzyciele o swe wierzytelności, czytelnicy o obiecanie premie których żadne pismo nie wydawało.

Wydawcy pism nie ukazywali się wogóle na mieście ze względu na moralność publiczną od dłuższego bowiem czasu byli już bez spodni.

Wszystko zapowiadało bardzo tragiczne nie koniec tej walki prasowej.

Rozwiązanie nastąpiło jednak niespodziewanie w sposób bardzo łagodny i radykalny. Dostawcy papieru nie dostarczyli na kredyt dalszego transportu i pisma już więcej nie ukazały się.

Publiczność odetchnęła.

„Przyrzekam uroczyście być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, chorągwi wojskowych nigdy nie odstąpić, stać na straży konstytucji i honoru żołnierza polskiego, prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej być uległym, rozkazy dowódców i przełożonych wiernie wykonywać, tajemnic wojskowych strzec, za sprawę Ojczyzny mej walczyć do ostatniego tchu w piersiach i wogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać jak prawdziwy żołnierz polski”.

Podczas przyrzeczenia trzyma żołnierz prawą dłoń na sercu.

Prądy separatystyczne na Górnym Śląsku.

k) P. minister Raczkiewicz przyjął delegację Związku Obrony Kresów Zachodnich w składzie pp. Stef. Biskupskiego, dr. Nowaka, Mar. Drozdowskiego i St. Szwedowskiego. Delegacja przedstawiła p. ministrowi niepokojącą sytuację na Górnym Śląsku, gdzie nurtują prądy separatystyczne. Na czele tego ruchu stoi red. Kustos. Ruch ten wykorzystuje trudną chwilowo sytuację gospodarczą, jak również niedomagania miejscowej administracji. Poza to delegacja domagała się usunięcia z komisji mieszanej polsko-niemieckiej p. Wolnego, który nie jest odpowiednim jej członkiem, zajmując się więcej sprawami zawodowymi, niżeli pracami komisji. W celu skutecznego przeciwstawienia się prądowi separatystycznemu. Związek Obrony Kresów Zach. uważa za konieczne natychmiastowe wyjaśnienie nadużyć w przemyśle i ukaranie winnych.

P. minister Raczkiewicz oświadczył delegacji, że rząd docenia w zupełności położenie na Górnym Śląsku i w najbliższym czasie zajmie się temi sprawami i rozpatrzy postulaty Zw. Obrony Kresów Zachodnich.

Afera płk. Zapłatyńskiego Fuksa i innych.

k) Akta głośnej afery poborowej Fuksa, Zapłatyńskiego i innych, obejmująca grube tomy, wraz z aktem oskarżenia, na kilkudziesięciu arkuszach ścisłego pisma, weszły już do 8 wydziału karnego sądu okręgowego w Warszawie.

Oprócz 75-letniego Maksa Fuksa, lekarza wojskowego, płk. Zapłatyńskiego, dr. ppłk., Szareckiego, akt oskarżenia obejmuje 8 oskarżonych, poborowych, którzy korzystali z usług Fuksa i kompanji.

Śledztwo co do syna Fuksa zostało w zarzynie umorzone z braku dowodów.

Dodać należy, że już w trakcie przygotowania aktu oskarżenia Fuks wniósł podanie, w którym stara się w sposób bardzo oryginalny „wybielić” współoskarżonego płk. Zapłatyńskiego, i prosi, aby to jego (Fuksa) zeznanie przedśmierne „nad grobem stojącego” człowieka wzięte było pod uwagę.

Wolała śmierć niż Ghetto.

k) Niebywałą sensację wywołała w Warszawie w sferach żydowskich wieść o usiłowaniu samobójstwa Geni Neuman, kuzynki cadyka z Góry Kalwarii, a żony członka dworu tegoż dygnitarza. Neumanowa, 28-letnia kobieta, nie mogąc się pogodzić z ceremoniałem chasyckim przestrzegającym przez jej męża, wyrażała w domu niejednokrotnie życzenie dopuszczenia jej do życia swobodniejszego, na co jednak ani mąż, ani cadyk się nie zgodzili. Zdenerwowana, przybyła do Warszawy, na ławce w Alejach Jerozolimskich dożyła z torebki flaszkę esencji, octowej zmieszanej z jodyną i wypila. Wijącej się w bólach desperatce udzieliło pomocy wezwane Pogotowie ratunkowe, poczem przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala Dz. Jezusa.

Polka Negri — śpiewaczka.

§) Polka Negri dała „recital” wokalny w sześciu językach i w każdym z nich śpiewała z wyraźną dykcją i wymową, oraz akcentem właściwym każdemu z tych języków.

Krytycy zarzucają jej odrobinę sztuczności, ale powszechnym jest podziw dla tej artystki filmowej, biegłej także i w śpiewie — a wszyscy wyrażają jej uznanie za ożywienie, z jakim swój program wykonała w przeciwstawieniu do innych „recitalistów”, zwykle bardzo „sztywnych”.

Publiczność oklaskiwała ją przez cały czas programu.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

„Król donżuanów”.

UMIĘTNOŚĆ ŁACZENIA PRZYJEMNOŚCI Z POZYTECZNYM.

Czemże są przygody i awanturki miłosne Donżuana czy Casanowy, wobec historii Petryka Morana, recte Leslic Lucida, recte Lane'a, recte Gregory'ego, starego 60-letniego w Londynie.

Przewyższa on o całe niebo tamtych twórców, raz dlatego, że umiał łączyć piękne z pożytecznym i na swoich interesach, zoznach i narzeczonych zarabiał nieźle, powtóre imponuje ta wprost nieprawdopodobna liczba złowionych w swe sidła naiwnych ofiar.

Rzut oka w przeszłość Petryka Morana.

Przeszłość tego „koguta w ludzkim ciebie”, jak go nazwał jeden z pastorów na prowincji, jest, napiętnowana 14-letnią karą w więzieniu za szereg oszustw i kradzieży.

Flirt „en gros”

Opuściwszy więzienie, Patryk Moran chwycił się nowego sposobu zarobkowania, który miał czas obmyślić przez 14 lat spędzonych w celi więziennej.

Zgłaszał się do agencji, pośredniczących w kojarzeniu małżeństw i za ich pośrednictwem poznawał się z kandydatką do kobierca ślubnego. Wybierał zawsze kobiety leciwe, a zasobne. Czynił to pod jednym z licznych nazwisk, których miał i używał całą kolekcję. Z nową ofiarą rozpoczynał flirt, który prowadził bardzo umiędnie. Po pewnym czasie ofiara rozkochana w p. Patryku zrzekała się na jego rzecz majątku.

Ładne dochody.

W ten sposób Patryk Moran przez kilka lat ostatnich czerpał ze swych ofiar roczny dochód około 120-000 fr., co mu pozwalało żyć bardzo wygodnie i cieszyć się w swej dzielnicy opinią człowieka zasobnego, spokojnego i uczciwego. Jakaś wdowa obdarzyła go 2.000 funtów, jakaś nauczycielka

oddała mu swe oszczędności w wysokości 800 funtów, od jakiejś kucharki przez 6 lat pobierał jedną trzecią jej zarobków.

11 żon, 42 kochanek, 500 narzeczonych, 5000 listów miłosnych.

Operacje finansowe odbywały się za zwyczaj po zaręczynach, poczem Moran odwlekał ślub, z chwilą kiedy miał pieniądze w kieszeni.

Czasami jednak nie można było dłużej zwlekać, a wtedy Moran żenił się zupełnie „legalnie”. W ten sposób stał się małżonkiem 11 żon.

Ponieważ prowadził bardzo ścisłą buchalterję swoich stosunków, stwierdzono, że w pewnym czasie miał równocześnie 42 kochanek-narzeczonych, wyprzedających z utęsknieniem dnia ślubu.

W jego biurze znaleziono 5000 listów miłosnych od tych „narzeczonych”, wogóle zaś miał w ciągu swej kariery 500 narzeczonych.

Po stronie niewiast miłość była prawdziwa

Niemal wszystkie ofiary Morana kochały się w nim zupełnie szczerze. Jedna ostrzegła go, że jest poszukiwany przez policję, inna w gabinecie sędziego śledczego rzuciła mu się z płaczem w ramiona, zapewniając o swej miłości inne przysyłały przed rozprawą telegramy długie a serdeczne.

Sąd nie surowo potraktował miłość „en gros”.

Za te wszystkie sprawy super-donżuan stanął przed sądem, który go skazał za wiele żeństwa na 10 lat ciężkich robót.

Patryk Moran będzie miał sporo wolnego czasu na wymyślenie nowego źródła do pedzenia wygodnego życia.

biskupiego, ostrzegamy Cię niniejszem, błagamy i rozkazujemy wyraźnie, abyś się nie pamiętał i jaknajprędzej powrócił do porządku i kapłańskiego trybu życia.

O ile w ciągu trzech miesięcy od dnia tego upomnienia nie opamiętasz się, to zastosujemy wobec Ciebie normy Kanonu 2379 Cod. Jur. Can.

Biskup Fr. Karewicz”.

List ten biskup Karewicz wystosował między innymi do litewskiego ministra spraw zagranicznych, ks. prof. Revnisa, ministra rolnictwa, ks. Krupawicziusa, redaktora „Lietuvy”, b. ministra ks. Purvyckisa, czynnych polityków: ks. Stepanowicziusa, Wiliama, ks. prof. Jurgutisa i potentata finansowego Litwy, dyrektora litewskiego banku emisyjnego ks. Wajłokajitisa.

Trzeba zaznaczyć iż biskup Karewicz, który sam dość czynny udział brał w życiu politycznym, tolerował to rozpolitykowanie się duchowieństwa litewskiego w ciągu szeregu lat, a obecnie wystąpił pod wyraźnym naciskiem Watykanu, który biskupowi Karewiczowi postawił sprawę ultimatywnie.

Przesiedlenie Armeńczyków do Rosji.

§) Dawny projekt znanego podróżnika i działacza Ligi Narodów Fr. Nansena, dotyczący przesiedlenia 25 tysięcy rodzin uchodźców Armeńczyków (z Armenii tureckiej) na teren sowiecki, przybrał obecnie realne kształty i blizkim jest zrealizowania.

Nansen mianowicie zawiadomił rząd sowiecki, że Rada Ligi Narodów zasadniczo zaaprobowala jego projekt oraz wyznaczyła pożyczkę 9 milionów rubli zł. na cele zrealizowania projektu. Rząd sowiecki natomiast zgodził się na bezpłatne udzielenie 38 tysięcy dziesięcin ziemi ornej w okolicy Eriwanu (w Armenii sow.) celem osiedlenia tych 25 tys. Armeńczyków na roli. Pożyczka Ligi Narodów będzie wydana rządowi Armenii sow. wyłącznie na cele sztucznej irygacji tych obszarów rolniczych.

Celem dokładnego opracowania szczegółów oraz zbadania warunków technicznych bawia obecnie w Eriwanu sekretarz Nansena kap. Kwisling oraz inżynier angielski Mackintosh. Mają oni uzgodnić opracowany przez nich szczegółowy plan z rządem sowieckim. Kap. Kwisling oświadczył, że z Moskwy nagle wyjeżdża do Genewy, gdyż cała impreza Nansena zostanie definitywnie załatwiona pomyślnie w odbywającej się obecnie grudniowej sesji Rady Ligi Narodów.

Stenotypistka Ligi Narodów.

§) Czynności biurowe wymagają obecnie od urzędników znajomości pisania na maszynie i używania pisma skróconego, czyli stenografii. Tak przy pisaniu na maszynie, czyli stenotypji jak i przy stenografji dochodzą do nadzwyczajnej zręczności. Dla wykazania zręczności urządził się nawet konkursy z nagrodami.

Pisma donoszą obecnie, że panna Odette Piaut, 22-letnia paryżanka, zdobyła francuskie pierwszeństwo w pisaniu na maszynie. Na jednym z konkursów przed 7 laty zdobyła ona za najszybsze i najdokładniejsze pisanie na maszynie nagrodę 2.500 franków, a od tej pory zdobywała jeszcze różne inne nagrody za swoje zdolności zawodowe. Obecnie jest ona najlepszą siłą Ligi Narodów, czemu dziwić się nie można, skoro mając już lat 16, stenografowała 130 słów na minutę, a obecnie stenografuje jeszcze szybciej, a matka jej poświęca się temu samemu zawodowi i również należy do pierwszorzędných sił tego rodzaju.

Skarb carski na sprzedaż.

§) Niedawno rząd sowiecki demonstrował w obecności dyplomatów zagranicznych swój wspaniały skarb brylantowy, pozostały z czasów carskich, a przedstawiający ogromną wartość historyczną i finansową. Obecnie rząd moskiewski zdecydował się wyprzedzić cały ten skarb (czy nie na cele agitacji rewolucyjnej?). W tym celu zawezwano do Moskwy reprezentanta konsorcjum amsterdamskiego Wan-Dama, który ma zamiar zakupić cały skarb i przybył do Moskwy w towarzystwie 10 największych światowych fachowców brylantowych.

Ostrzeżenie przed-kiereńszczyzną.

RZĄD ANGIELSKI ZABIERA SIĘ DO TĘPIENIA KOMUNIZMU.

Rząd angielski bez żartu zabiera się do tępienia agitacji bolszewickiej. Minęły czasy „gruchania” przyjaznego. Nawet Labour Party zerwała z metodą dotychczasową i oczyszcza swe szeregi z komunistycznych agitatorów. Wielkim krokiem naprzód jest wzmocnienie ustawodawstwa szeregiem przepisów, które funkcjonariuszom państwa dają w rękę broń skuteczną. Liberalizm angielski zrozumiał że wróg jest wyjątkowy i potrzebne są środki zapobiegawcze. Duże zasługi ma pod tym względem komendant Leckerer Lampson, który był attache wojennym przy armji rosyjskiej oraz przy różnych misjach dyplomatycznych w Rosji podczas wojny. Złożył on w Izbie gmin projekt prawa przeciwko tym, którzy otrzymywali w Anglii złoto z zagranicy dla szerzenia propagandy rewolucyjnej. Przypominając wspomnienie swoje z wojny, wnioskodawca przedstawił, jak armja rosyjska, która oparła się naje-

nergiczniejszym atakom potężnych nieprzyjaciół mogła rozpaść się w ciągu kilku tygodni dzięki agentom propagandy, opłacanym przez wroga. „Przypominam sobie, mówił komendant, że pewnego dnia zobaczyłem małego brodatego czciwieczką, wchodzącego do domu, skąd, otwórzony okno, przemawiał do tłumu: zalecał on rabunek, morderstwo i zdradę. Był to Lenin. W tej chwili udałem się do urzędników Rzeczypospolitej, istniejącej wówczas i błagałem ich, ażeby zamknęli tego warjackiego podpalacza. „Niema c o się tem niepokoić, odpowiedział mi rząd Kiereńskiego. Jest to osobnik nazwiskiem Lenin, absolutnie bez żadnego znaczenia.”

W kilka miesięcy później ten nieznaczący osobnik stał się carem Wszechrosji i panował nad jedną piątą częścią naszej planety. Wniosek prawa p. Leckera Lampsona Izba gmin uchwaliła w pierwszym czytaniu.

List biskupa Karewicza do księży litewskich.

CZY POLITYCY W SUTANNIE USŁUCHAJĄ WEZWANIA?

„Lietuvos Žinies” ogłosiło list biskupa Żmudzkiego, ks. Fr. Karewicza, wystosowany po łacinie do księży litewskich, czynnie zajmujących się polityką.

Treść listu jest następująca:

„Jest stwierdzone i powszechnie wiadome, że Ty Szanowny Panie od dłuższego czasu tak dalece zaniedbałeś obowiązki stanu kapłańskiego, że poświęcasz większą część

czasu nie obowiązkom właściwym duchownym, które bez zezwolenia popełniasz, lecz rzeczom świeckim, które obce są kapłanowi. Nie wykonujesz dalej obowiązków diecezjalnych i pod każdym względem zachowujesz się tak, jak gdybyś stan duchowny dobro wolnie porzucił i samowolnie i wbrew prawu obywatela żył.”

Z tego powodu, z obowiązku naszego

Magiczne właściwości gwoźdźcia.

GWÓDŹ JAKO TALIZMAN.

Za Plinjusza — środkiem przeciw epilepsji. — „Ktorzuci szpilkę — wyjdzie zamaż” — Whijanie gwoździ w posąg Hindenburga.

Przypisywane gwoździowi magiczne właściwości zawsze interesowały uczonych. Prof. Frazer poświęca temu tematowi jedną ze swych prac. Nikt wszakże nie umiał wytłumaczyć, skąd zabobony o gwoździu wzięły swój początek, acz stare są niezmiernie. Już Plinjusz o nich wspomina i zaleca gwoździe jako niezawodny środek przeciwko epilepsji. Utrzymuje też, że gwoździe wyrwany z grobowca i wbity w próg domu odpędza złe sny i zapobiega no cnym zmorom.

Wiara w magiczną moc gwoźdźcia zdaje się być o wiele jeszcze starsza; w Chaldej, Asyrji i Egipcie jak konstatują Perrot i Chipiez, był zwyczaj wtykania w fundamenta domów figurek z gliny, zakończonych u dołu ostrym szpikulcem. Być może w celu przygwożdżenia złych duchów podziemnych, by do domów dostać się nie mogły. Po dziś dzień wśród niektórych dzikich szczepów istnieje zwyczaj wbijania ostrych gwoździ dookoła i nad samymi grobami umarłych, prawdopodobnie również w celu uniemożliwienia duszom nieboszczyków opuszczania ich w nocy i straszenia ludzi.

W wielu miejscach pielgrzymek, ich nabożni uczestnicy rzucają gwoździe do źródeł czczonych, jako święte. We Flandrii wbijają gwoździe i szpilki w statue świętego, o łaskę którego patronik się ubiega. W Sewilli bardzo sławną jest jedna Madonna, umieszczona, w niszy nazewnątrż kościoła za kratą. Lud wierzy, że kto za kratę rzuci szpilkę, to z zupełną pewnością w ciągu roku wyjdzie zamaż lub się ożeni. To też szpilek leży tam całe mnóstwo.

A teraz o roli gwoźdźcia podczas ostatniej wojny.

Zwłaszcza Anglicy obdarzali go swem zaufaniem. Miał chronić żołnierzy od wszelkich nieszczęść, chorób, wypadków i nawet gazów trujących. Wystarczało go mieć w kieszeni, albo powiesić na łańcuszku na szyi. Najskuteczniejszemi jakoby były gwoździe znalezione na drodze, wypadkiem. Noszono też pierścionki z dwóch oplatających się gwoździ:

taki pierścionek, aby był coś „wart” trzeba było dostać go w prezencie; kupiony nie posiadał żadnej siły. Zdaniem niektórych uczonych, np. Daremberga, Cabrol. G. B. Thiers, wszelkie ozdoby, jak pierścionki, naramienniki, kolczyki, szpilki do włosów itp. pierwotnie noszone były celem ochrony przeciw różnym urokom. Dopiero z czasem nabrały obecnego charakteru ornamentacyjnego.

Zupełnie jednak swoiście gwoździe przejawiał się w umysłowości wojennej niemieckiej. Przypomnijmy, na przykład, wbijanie gwoździ w olbrzymi posąg Hindenburga, zrobiony z drzewa. Tłómaczenie, że był to dowcipny tylko sposób wyciągania pieniężnych składek, bo za wbicie gwoźdźcia w posąg Hindenburga kazano patriotycznym entuzjastom płacić, nie wytrzymuje krytyki i co najwyżej objaśnia je dną ze stron ceremonji. Wszystko przemawia za tem, że ta ostatnia jest odbiciem prastarej myśli pierwotnej ludzkości, myśli, która drogą jakiejś tajemniczej filjacji psychicznej, ujawniła się w podświadomości nowoczesnych Niemców. Wogóle przechodzą oni obecnie dziwny proces duchowy, przy którym wydobywają się na wierzch także pewne reminiscencje pogańskie — dość wspomnieć o wzno wieniu kultu Wotana i próbach znacjonalizowania chrześcijaństwa w kierunku uczynienia zeń germańskiej wiary.

Co się zaś tyczy samej ceremonji wbijania gwoździ w posąg Hindenburga, który zresztą nie był wyjątkiem gdyż dzieli ten zaszczyt ze statuą „Der Schmied von Essen” i „der eiserne Bauer” w Hamburgu — to znaleźć tu można ciekawe analogie z podobnym zwyczajem, istniejącym w starożytnym Rzymie, a obecnie spotykanym w murzyńskich szczepach Loango. W Rzymie podczas igrzysk wrześnieowych a również dla odwrócenia grożącego nieszczęścia wbijano gwoździe w świątynię Jowisza i Minerwy. Murzyni zaś Loango wbijają gwoździe w posągi swych bożków, ilekroć od nich pragną coś uzyskać.

Niewypełniony testament Arakcezejewa.

§) Gdyby w Rosji nie było dzisiaj rządów sowieckich, które zniosły prawo zapisu i wszelkie zobowiązania państwowe, cały świat naukowy, a zwłaszcza historycy, oczekiwaliby z największym napięciem dnia 2, grudnia. W tym dniu musiałaby rosyjska Akademia nauk przyznać jednemu ze swych uczonych nagrodę około 1 miliona rubli w słocie. Nagroda ta pozostawała w związku z dniem śmierci cara Aleksandra I, a przewidywał ją testament Arakcezejewa. Ten ulubieniec Aleksandra I, założyciel pełnych znaczenia twierdzy wojennych, usiłował po śmierci swego protektora okazać demonstracyjnie wszelkimi sposobami swą miłość i oddanie dla zmarłego cara. Najciekawszym jednak był sposób, którym chciał Arakcezejew w swym testamencie uczcić pamięć Aleksandra I. W roku 1833 złożył on w banku państwowym 50,000 rubli, polecając, by suma ta leżała w banku do r. 1925 a procent stale doliczano do kapitału. Wedle

testamentu Arakcezejewa miano trzy czwarte tego kapitału wypłacić temu, kto napisze z okazji setnej rocznicy śmierci Aleksandra I, najlepszy jego życiorys. Jedną czwartą kapitału stanowić miała druga nagroda, dla dwóch tłumaczy tej nagrodzonej pracy Akademii nauk na język francuski i niemiecki. Już długo przed wojną, przygotowawali uczeni rosyjscy swe prace do konkursu.

Znane dzieło generała Sikdera o Aleksandrze I, było ogólnie uważane za najlepsze i mogące otrzymać nagrodę. Pisaniem życiorysu Aleksandra I, zajmował się także Mikołaj Mikołajewicz, zastrzelony później przez bolszewików. Prócz niego było jeszcze wielu innych ubiegających się. Dziś wszystko to ma tylko znaczenie historyczne. Rosyjska Akademia Nauk, zwana dziś Akademią SSSR., za ledwie odważy się poruszyć kwestję wypełnienia testamentu Arakcezejewa. (Ceps).

Nowy Jork w nocy.

AUTA PANCERNE NA ULICY.

Z zapadnięciem nocy wyście na ulice w New-Yorku połączone jest ze znacznym niebezpieczeństwem. Bandyci rozmnożyli się tam do tego stopnia, że niema dnia, aby nie notowano kilku lub kilkunastu napadów zbrojnych. Często bardzo złodzieje napadają na bankierów, spacerujących po Broadway, a po obrabowaniu ofiary uciekają w samochodach nieścigani przez nikogo. Za więźniami penitencjarnymi, powracającymi z balu lub

teatru, rzeźmieszkowie podążają aż do ich domów i tam odbierają im klejnoty.

Taki stan rzeczy znudził się naczelnikowi wi policji nowoyorskiej, który postanowił wreszcie skończyć z bandytyzmem. W tym celu krąży od paru dni w nocy po New-Yorku automobile pancerne z najlepszymi wśród policjantów, strzelcami, którzy otrzymali rozkaz „strzelania” jeśli tylko spostrzeżą coś podejrzanego. Automobile te zaopa-

trzone są również w karabiny maszynowe, bomby i gazy wywołujące lżw. Jeżeli bandyci i mety społeczne New-Yorku zechcą się bronić, to ulice tego miasta zamienia się w prawdziwe pola bitwy. Ciekawe tylko, ilu przytem padnie niewinnych przechodniów.

Przewodnik po „tamty” świecie.

§) Dalsze badania dokonywane w mauzoleum faraona Tutankhamena doprowadziły do odnalezienia rękopisu objętości 100 kart papirusowych.

Rękopis zachowany jest doskonale i pozwala na odcyfrowanie treści. Stanowi on często spotykany w grobowcach egipskich rodzaj przewodnika po „tamty” świecie.

Spisywali go najświetniejsi podówczas kapłani, a ozdabiali pięknymi rysunkami znakomici współcześni artyści egipscy.

W rękopisie wyczytali uczeni wiadomość, iż Tutankhamen zmarł gwałtowną śmiercią. Historia uczy, iż padł on ofiarą nienawiści teścia, największego swego rywala, który chciał objąć władztwo Egiptu i zamordował faraona pchnięciem sztyletu. Dotychczas znane źródła historyczne nie potwierdzają jednak wiadomości, iż zamach się udał. Dlatego też mumja faraona poddana będzie prześwietleniu promieniami Roentgena.

Białogrodzki klub przeciw krótkim włosom.

§) Na wzór Paryża założono i w Białogrodzie klub przeciw modzie noszenia krótko ściętych włosów. Członkami klubu mogą być tylko te kobiety, które nigdy nie obcięły swych warkoczy. Każda nowa członkini musi przy przyjęciu ślubować uroczyście, że włosów jej nie dotkną nigdy nożyce. Założycielki tego klubu głoszą, że w ich szeregach wstąpią wszystkie kobiety, które pracują dla dobra kobiecości, i że będą bronić „świętej tradycji”, bo długi warkocz jest od najstarszej doby prawdziwą ozdobą i ozdobą kobiety. Tylko kobiety o długich włosach mogą być dobrymi gospodyniami i matkami. Krótkie włosy odwodzą tylko kobietę od pełnienia jej obowiązków. Hasła te jednak nie znalazły odgłosu i klub liczy dotychczas tylko około 50 członkiń. Pomieważ zaś krótkie włosy mają w Białogrodzie wiele zwolenniczek, powołanie hasła przeciw noszeniu krótkich włosów jest przynajmniej narazie bardzo wątpliwa.

Opieka nad dziećmi w Egipcie.

§) Śmiertelność dzieci w Egipcie jest wprost przerażająca dzięki temu, że rzadko przywiązuje żadnego znaczenia do ustawowej opieki nad dzieckiem. Obecnie zdaje się stosunek ten naprawiać, ponieważ rząd egipski wysłał na Kongres Opieki nad dziećmi do Genewy oficjalnego swego przedstawiciela co z wielkiem zadowoleniem notuje „Egipcjanka”, spodziewając się w następstwie ustaw zabezpieczających dzieciom swobodny rozwój fizyczny i moralny. Zdecydowano także otworzyć w Egipcie cztery szkoły wyłącznie przeznaczone dla dziewcząt, z pośród nich jedną wyższą na wzór istniejących szkół dla chłopców.

Rozwój radjofonji w Ameryce i u nas.

§) W Stanach Zjednoczonych liczba radjodłuchaczy obliczana jest na 20 milionów, słuchaczy, w Anglii na siedem milionów, w Niemczech na 4 miliony. W obliczeniu przybliżonym, słucha w Ameryce produkcji radjowych, co piąty obywatel, w Anglii co siódmy, w Niemczech co piętnasty. W Polsce liczba słuchaczy nie przewyższa 20,000 (około 4,000 koncesji na aparaty) czyli co 140 człowiek. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę, że Niemcy posiadają swój broadcasting od dwóch lat, Anglia od trzech, Ameryka zaś od czterech, wnioskować można, że u nas już po roku od powstania broadcastingu liczba słuchaczy doświadczy 100,000.

PRZEMYSŁ, HANDEL I FINANSE.

Zarobki robotnicze w Ameryce.

NIECO STATYSTYKI.

(—) Chcąc zapoznać się z dzisiejszym stanem stosunków robotniczych w Stanach Zjednoczonych Amer. Półn. należałoby wziąć pod uwagę w pierwszym rzędzie te okoliczności, że wszelkie pogłoski rozsiewane w Europie na temat wysokich płac w Stanach, mijają się z istotnym stanem rzeczy, gdyż nie można zapominać o tem, że warunki życiowe są tamże przeciętnie o 50 proc. droższe, niż w państwach europejskich.

Najlepiej opłacani są robotnicy, zajęci w fabrykach automobilowych i samolotów, gdyż przeciętnie pobierają tygodniowo od 28 do 40 dolarów. Płace innych kategorii uwidocznią następująca tabela: zecer 26 do 35 dol., robotnik papierni 24 do 32 dol., szewc 24 do 30 dol., murarz i cieśla 24 do 29 dol., krawiec 20 dol. do 27 dol., stolarz 20 do 26 dol., robotnik okrętowy 18 do 35 dol., robotnik w kopalni srebra i złota 30 do 32 dol., robotnik w fabryce instr. muzycznych 23 do 32 dol., robotnik garbarski i kuśnierski 20 do 26 dol., cukiernik 18 do 24 dol., maszyniści 20 do 29 dol., robotnik w fabryce cygar i papierosów 16 do 23 dol., robotnik galanterii 17 do 20 dol., szklarz 22 do 28 dol., krawcowa 12 do 18 dolarów.

Jak widać w powyższej tabeli i w Ameryce są znaczne różnice w płacy między poszczególnymi branżami, z których bardzo wiele jest niedostatecznie wynagradzanych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę naprzekład krawcowe, to mimo pozornie wysokiej płacy, zarabiała one daleko mniej niż krawcowe w Polsce i w innych krajach europejskich.

Znacznie droższa jest tam żywność, gdyż niżej 10 cent, nie można dostać w żadnej restauracji w Nowym Jorku nawet najgorszej zupy, nie mówiąc już o jarzynie. Za porcję Chicken Soup wite Rice albo Cream Of Celery Soup, trzeba przeciętnie zapłacić 15 cent. Również ceny poszczególnych miesnych potraw (przyczem każdy dodatek osobno jest rachowany) wahają się między 25 a 45 cent. Ceny te odpowiadają podrzędniejszym lokalom, natomiast w luksusowych restauracjach są one daleko większe.

Płace urzędników jakkolwiek nie dają się tak łatwo ująć w ściślejsze zestawienie, to jednak można określić je w ten sposób, że naprzykład t. zw. niższy personel handlowy (banki i t. d.) pobiera przeciętnie miesięcznie 120 do 160 dolarów zaś pobory wyżej ukwalifikowanych, jak np. inżynierów, prokurentów, naczelników kancelarii i t. p. wynoszą miesięcznie od 300 do 360 dolarów. Wolne zawody zarabiają znacznie więcej oczywiście zależnie od tego, jak dane przedsiębiorstwo prosperuje.

Weszcie ciekawa jest statystyka Stanów Zjednoczonych, pod względem ilości przedstawicieli poszczególnych zawodów. Według ostatniego spisu obecnie znajduje się tam: 122.519 adwokatów, 18.185 architektów, 144.977 lekarzy, 161.613 bankierów i maklerów giełdowych, 90109 budowniczych, 734.688 handlarzy książek, 127.270 duchownych, 55.583 właścicieli hoteli, 469.721 inżynierów, 761.332 nauczycieli, 33.197 redaktorów, 56.152 dentyistów, 18.395 właścicieli teatrów i 183.386 fabrykantów. Około 6.201.261 Amerykanów zajmuje się hodowlą bydła na farmach, zatrudniając przytem 4041.627 robotników rolnych. W gospodarstwach znajduje się 65 milionów bydła, tak, że na każdego mieszkańca przypada więcej niż połowa jednej sztuki... „Państwo mleczne” Wiskonsin liczy 2.700.000 mlecznych krów, a więc tyle samo co mieszkańców. Największy stan posiadania bydła na świecie znajduje się w Indiach, gdyż przekracza 140.000.000 sztuk. Później następuje Argentyna z 40.000.000, dalej Australia. Ilość mierzonych określa obecnie w Stanach Zjednoczonych na 60.000.000. Żaden kraj na świecie nie posiada ani jednej czwartej części powyższej ilości; nigdzie też nie spożywa się na świecie tyle wieprzowiny, co w Ameryce, Ameryka liczy obecnie 400.000.000 drobitu (kur), który ustawiony w szeregu zająłby przestrzeń na 10.000 klm. Miljon osób zatrudnionych jest przy biurowej pracy na farmach, podobnie również tyle poświęca się tam drobnemu handlowi i agenturze.

dnia 15 listopada i 15 grudnia 1925 r.

c) odroczenie trzy czwarte bieżącej należności z tytułu podatku majątkowego na rok 1926.

O żadnych dalszych ulgach nie może być mowy.

W interesach więc samych płatników, leży stosowanie się do terminów wyżej wskazanych, w przeciwnym bowiem razie nieuiszczone w tych terminach należności, będą ściągane z całą bezwzględnością wraz z ustawowemi karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnymi.

—oO—

Zbiory w Polsce.

(—) Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że według ostatecznych obliczeń zbiorów główniejszych ziemiopłodów w r. 1925 w Polsce przedstawiają się następująco:

Przeciętna wydajność z ha w q — 100 kg. wynosi

Pszenicy	14,4	jęczmienia	13,7
żyta	13,3	owsa	12,8

Ogólny zbiór tychże ziemiopłodów:

Pszenicy	15,750,0 tys. quint.	jęczmienia	16,789,9 tys. q.
żyta	65,418,7 tys. quint.	owsa	33,144,8 tys. q.

Liczy te są mniejsze od podawanych poprzednio obliczeń prowizorycznych, ponieważ wyjaśniły się niesprzyjające warunki w czasie zbiorów oraz nie zostały przy obliczeniach uwzględnione zniszczenia spowodowane przez powódzie.

W porównaniu z poprzednim 1923-24 rokiem zbiory 1924-25 roku są większe o następujący proc.:

Pszenicy	78,1 proc.	jęczmienia	39,0 proc.
żyta	79,0 proc.	owsa	37,4 proc.

W stosunku do przeciętnych przedwojennych zbiorów, tegoroczny zbiór stanowi:

Pszenicy	92,4 proc.	jęczmienia	110,6 proc.
żyta	113,7 proc.	owsa	117,1 proc.

(pat)

Polskie gronostaje.

(—) Typowa polska rasa królika domowego jest mały królik o lśniącym białym futerku i czerwonych oczach, znany we Francji jako „Lapin polonais”, w Niemczech jako „Hermelin-kaninchen, u nas zwykle niedoceniany. W Anglii istnieje specjalny klub hodowlany „The National Polish Rabbit Club”, który ma za zadanie rozpowszechniać jego hodowlę. Bowiemy królik polski jest najlepszym dostawcą modnych obecnie bardzo imitacji futerek gronostajowych. Należałoby i u nas w kraju większą poświęcać uwagę tejże rasie, pamiętając o tem, że przy racjonalnej pielęgnacji hodowla taka może dawać duże zyski. Rasa jest nadzwyczaj płodna i niewybredna pod względem żywności, wymaga natomiast nadzwyczajnej czystości w klatkach. Pocóż hodować materiał zagraniczny, skoro jest własny bardzo dobry i poszukiwany zagranicą?

Z rynków zbożowych w kraju.

(—) W ubiegłym tygodniu podczas spadku złotego powstała duża zwyzka cen zboża na targach w miastach i miasteczkach w b. Kongresówce, gdzie obroty były duże zwłaszcza w zbożu włościańskim i w rezultacie kupy ponieśli duże straty.

Pszenica w dniu 1 grudnia podniosła się w cenie w ciągu kilku godzin od 30 do 44, a żyto z 23 złotych do 32. Następnie ceny zaczęły się obniżać i żyto w dniu 4 bm. spadło z 23 zł. na 18.

Obecnie ceny się cokolwiek wyrównały i ustąpiły, lecz naprzykład ceny za żyto i pszenicę płacone w sobotę w Poznaniu w stosunku do cen, płaconych w Chicago są, naszym zdaniem, za niskie i przy wywozie naszego zboża zagranicę pośrednicy zarabiają. Giełda chicagowska w piątek, dnia 4 i 5 bm. notowała ceny żyta: 29 i 30,5 zł.: w Poznaniu cena nie dochodziła 22 złotych,

Zycie gospodarcze Włoch.

POD RZĄDAMI MUSSOLINIEGO I FASZYZMU.

(—) Uspokojenie polityczne i społeczne we Włoszech wpłynęło na polepszenie się życia gospodarczego tego kraju: przedewszystkiem kasy pocztowo-oszczędnościowe wykazują stały wzrost oszczędności, następnie bezrobocie znacznie się zmniejszyło; wykazywało ono na 1 września 67,825 bezrobotnych jest to wielki odskok od cyfr lat ubiegłych: 6066 tysięcy na początku 1922 r., 391 tysięcy na początku 1923 r., 1280 tysięcy na początku 1924 r. a 156 tysięcy na początku roku bieżącego. Mniej pomyślną stroną w tym pocieszającym obrazie stanowi bilans handlowy: cyfry za 8 ubiegłych miesięcy wykażą wartość wywozu na 11 miliardów 383 miliony (o 2 miliardy 835 milionów więcej, niż za tenże okres 1924 r.) przywozu zaś na 18 miliardów 100 milionów (o 5 miliardów 707 milionów więcej, niż za tenże okres 1924), zatem deficyt wynosi 6 miliardów 716 milionów (za tenże okres 1924 3 miliardy 844 milionów). Powyższy okres 8-miesięczny obejmuje tegoroczny przedwiosek, szczególnie ciężki po ze sztorocznych nieurodzajach a zatem i więcej intensywny przywóz zboża. Zwykła rezerwa, z której pokrywano włoski deficyt handlowy w postaci ruchu turystycznego i przekazów emigracyjnych zaczyna zawodzić od chwili ograniczeń imigracyjnych w Stanach Zjednoczonych.

Rząd włoski, rozumiejąc, że bez znacznej redukcji tego deficytu nie da się utrzymać kursu waluty krajowej, dąży wszelkimi sposobami do ogra-

nienia przywozu węgla przez rozwój elektryfikacji sił wodnych i poszukiwań ropy z jednej strony a także przez intensyfikowanie wytwórczości krajowej żelaza. Realizację tego ostatniego postulatu zainicjował szef rządu, rozwinięszy silną akcję zwaną „battaglia del grano” (bitwa o zboże). Jako pierwsze wyniki tej akcji podkreślić można zwiększenie popytu na nasiona wyborowe, maszyny rolnicze i nawozy sztuczne. Jednocześnie przywrócenie cła na zboże wpłynęło na znaczne zwiększenie w r. b. obszaru zasiewów zbożowych i ożywienie w przemyśle młynarskim. Urodzaj tegoroczny pszenicy jest już obliczony na 66 milionów kw., czyli że jest bardzo wysoki w porównaniu do średniej normy 47 milionów. Urodzaj ten przy powierzchni obsianej 4,715,900 hekt. daje przeciętnie 14 kwintali z hektara. Zbiór kukurydzy dał około 26 milionów kwintali, ryżu około 6 milionów kw., winobranie obliczane jest na 68 milj. kw., czyli 44 milj. hektolitrow wina, t. j. nieco wyżej średnicy normy.

Ten pomyślny stan zbiorów odbił się już na przywozie żelaza, który za dwa pierwsze miesiące kampanii zbożowej 1925-26 spadł do 710.800 kw. w porównaniu do 2,531,274 kw. za tenże okres 1924-25. Nawadniania wykończone w tym roku, przysporzą rolnictwu znacznych obszarów, równocześnie rozwój oski motorowej podnosi wszędzie wydajność gleby.

Nowych ulg podatkowych nie będzie.

(—) Wobec niczem nieuzasadnionych pogłosek o mających wkrótce nastąpić nadzwyczajnych ulgach w zakresie podatków bezpośrednich, ministerstwo skarbu komunikuje, że zostały przyznane tylko ulgi następujące:

a) rozłożenie na 3 raty podatku przemysłowego od obrotu za 1 półrocze 1925 r., płatne w dniu 20 listopada i 10 grudnia 1925 r. oraz w dniu 31 stycznia 1926 r.

b) rozłożenie na 2 raty podatku dochodowego za rok podatkowy 1925, płatne w

ZYGZAKI

Dzisiaj lepiej...

Póki Grabski był premierem,
To na niego wszyscy kleli.
Teraz kląną zaś jeszcze więcej
Gdy Grabskiego „djabli wzięli”
Chociaż nowy nasz minister
Dużo mówi, mądrze gada,
Ale złoty go nie słucha
I wciąż tylko spada, spada
Gdy człek rano się obudzi
To na ciełe czuje dreszcze.
Bo ze strachem myśli sobie
Czy dziś złoty spadnie jeszcze
Jeśli spytasz znajomego
(Co jest odzian w drogie futro)
— Jak się wie — Odpowiada.
— Lepiej dzisiaj niżli jutro!

KRONIKA

KALENDARZYK.

Niedziela 13 grudnia Lucji p. Otyli.
Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.
Piotrkowska 103 (lewa of.) otwarta od 6-8 w.

Wystawa
malarstwa
rzeźby
grafiki
Czytelnia
audycje
radijofon



(Park im.
Stankie-
wicza.)
Otwarta
od godz.
10-ej rano
do 25 w.

WIDOWISKA.

Teatr Miejski p.p. „Kopciuszek” wiecz.
„Dzwonek alarmowy”
Teatr Popularny p.p. „Stare miasto” wiecz.
„Pan Podprefekt to ja!”
Kino Luna „Gehenna Montmartre’u”
Kino Casino „Galganiarz paryski”
Kino Reduta „Próba miłości”
Kino Odeon „Iwonka”
Kino Spółdzielni Prac. Państ. „Marynarz
wbrew woli”
Kino Dom Ludowy „Hazard”
Kino Resursa „Wiarołomstwo”
Miejski Kinemat. Oświatowy „Nibelungi II

Wiadomości bieżące

Zebrania kontrolne.

W dniu dzisiejszym z powodu Niedzieli Komisje Kontrolne są nieczynne.

W poniedziałek winni się stawić na zebrania kontrolne szeregowi rezerwy i pospoli tego ruszenia (Kat. A, C i C jeden).

W Komisji Nr. 1 ul. Konstantynowska Nr. 64 (Koszary 31 p. S. K.)

Rocznik 1897 o nazwiskach na litery od Wa do Ws.

W Komisji Nr. 2 ul. Konstantynowska Nr. 81 (Koszary Baonu Sanit.)

Rocznik 1898 o nazwiskach na litery od Wa do Ws.

W Komisji Nr. 3 ul. Wólczańska 223.

Rocznik o nazwiskach na lit. N, O, P, R.

Na zebrania kontrolne należy się zgłosić o godz. 8 rano punktualnie wraz z książeczką wojskowa, karta mobilizacyjna i inne mi dokumentami wojskowymi.

Rezerwiści, którzy nie stawia się w porę na zebranie kontrolne będą pociągnięci do odpowiedzialności w myśl wojskowych przepisów karnych przez przewodniczących zebraniom kontrolnym. (o)

— Stan bezrobocia w m. Łodzi.

W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Łodzi w dniu 12 grudnia 1925 r. było zarejestrowanych 44.565 bezrobotnych. Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 34.124 bezrobotnych, w tym brało 16.243 bezrobotnych zasiłki ustawowe, wypłacone z Funduszu Bezrobocia oraz 17.881 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa. W ubiegłym tygodniu straciło prace

W dniu 11 grudnia r. b. po krótkich cierpieniach zmarł

s. 7 p.

Sergjusz Cudnowski

Inżynier pułkownik b. wojsk rosyjskich.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Piotrkowskiej 182, na stary cmentarz prawosławny, nastąpi w niedzielę t. j. 14-go b. m. o godz. 2-ej po poł., o czym zawiadamia

2908—

żona i siostra.

HASŁO do OSZCZĘDNOŚCI Daje Rada Pedagogiczna Gimnazjum Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej.

ODEZWA DO SPOŁECZEŃSTWA.

Podłoże przeżywanego obecnie ciężkiego położenia jest więcej natury psychicznej, niż ekonomicznej.

Każdy moment popłochu tak skwapliwie szerzonego przez ludzi niesumiennej lub bezmyślnych i bezktrycznych, sprawia stokroć większe szkody, niż klęska nieurodzaju, powodzi, wszystkie razem wzięte nieszczęścia żywiołowe, — bo demoralizuje społeczeństwo.

Oto pod wpływem nerwowego napięcia dni ostatnich w gorączkowym pośpiechu wycofano z banków miliony złotych, zakłócając normalny bieg życia gospodarczego. Ta nieodpowiednia postawa społeczeństwa wobec tendencyjnie rozszerzającego się nerwowania, nie tylko pogłębiła groźbę naszej walucie niebezpieczeństwo, ale pchnęła te kolosał na sumy dolarów brudnych spekulantów lub na zakup obcej waluty, by ją nieprodukcyjnie ukryć na czas niepewny. Gdy burza szaleje i okrętem miota ją fala, groźba mu zagłada — tylko nierozumni naucają się w trwożliwym popłochu beczadnie wytworzanym zamętem potęgować niebezpieczeństwo.

Starek i życie ocala ci, — co w równowadze i w męskim spokoju uczynią wszystko, aby odwrócić nieszczęście.

Jak ponad ryk fal w czas burzy górować mu si okrzyk „do pomp na posterunki”, — tak dziś musi rozbrzmieć donośne hasło: „z wiarą i ufnością — do oszczędności”.

Choć na pozór nic nie znaczących, choć drobnych, lecz stałych lecz świadczących o zasadniczej postawie: wiary w przyszłość i naszą walutę.

Z trudem przebijający się z miesiąca na miesiąc, jak wszystkie zresztą, sfery pracującej inteligencji, niżej podpisani członkowie Rady Pedagogicznej gimnazjum humanistycznego Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej w Łodzi, w głębokim przeświadczeniu o konieczności przejścia w sprawie oszczędności od słów do czynu, w gorącym pragnieniu pobudzenia inicjatywy najszerszych warstw społeczeństwa w tym względzie, uchwalili przynagrodzenia, składając ją w Banku Związku Spółek Zarobkowych, jako zaczątek — da Bóg, szerzej akcji społecznej. Niechaj poczynaniom oszczędnościowym

państwa i obywateli, — odnieśliby niekonecznej wartości ryski moralne — bo na nowo zrodziłyby się dla idei oszczędnościowej która jedyną jest zdolna z chaosu dzisiejszego świat wprowadzić.

W przeświadczeniu, że doniosła ta akcja ma być odzwierciedleniem w szerokich kręgach społeczeństwa i w dalszym rozwinięciu doprowadzić może do skonsolidowania żywiołów twórczych w potężną, obejmującą cały kraj „Ligę oszczędności”, zamierzamy zwołać publiczne zebranie w tej sprawie, na które w swoim czasie prześlemy zaproszenia do wszystkich organizacji społecznych i wybitnych osób naszego miasta.

W dniu dzisiejszym zwołujemy na godzinę 8 wieczorną zebranie w sali Gimnazjum Humanistycznego Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej w Łodzi.

W dniu dzisiejszym zwołujemy na godzinę 8 wieczorną zebranie w sali Gimnazjum Humanistycznego Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej w Łodzi.

W dniu dzisiejszym zwołujemy na godzinę 8 wieczorną zebranie w sali Gimnazjum Humanistycznego Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej w Łodzi.

W dniu dzisiejszym zwołujemy na godzinę 8 wieczorną zebranie w sali Gimnazjum Humanistycznego Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej w Łodzi.

W dniu dzisiejszym zwołujemy na godzinę 8 wieczorną zebranie w sali Gimnazjum Humanistycznego Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej w Łodzi.

Łódź, dnia 11 grudnia 1925 roku.

Wolne miejsca.

GDZIE MOŻNA ZNALEZĆ PRACĘ?

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Łodzi ul. Al. Kościuszki nr. 9, poszukuje kandydatów z dobrą świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących polnych posad:

Na miejscu.

Dla osób zamieszkałych w Łodzi. W Oddziale dla służby domowej: 10 służących.

Wolne miejsca dla inwalidów wojennych.

Na wyjazd w kraju.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników: 200 wykwalifikowanych robotników leśnych drwali do wyróbki buduleu, dłużyc i papierówki z własnymi narzędziami pracy (piły i siekiery), 4-ch specjalistów do maszyn zapalkowych, którzyby znali montaż i dorabianie poszczególnych części,

1-go specjalistę do robienia kamizelek i swetrów trykotowych na maszynie „Jacuard”, 1-ną maszynistkę z gruntowną znajomością języków: polskiego i ukraińskiego, 2-ch specjalistów do budowy pianin, fortepianów i organów kościelnych i 1-go chemika farmaceuty, jako kierownika technicznego do fabrykacji plastrów medycznych, specjalność plastry kauczukowe.

Na wyjazd do Francji.

30-ci tkaczek na bawełnę od lat 21 do 38, które będą wysłane do Misji Francuskiej w Wejherowie dnia 15 grudnia 1925 r. o godz. 9-ej rano z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 9.

2.442 robotników, otrzymało zaś prace 347 robotników do pracy zostało wysłanych 53 robotników.

Urząd rozporządza 53 wolnymi miejscami dla różnych zawodów.

— Odroczenia w nakazach płatniczych.

Wobec szeregu błędów i pomylek po-
pełnianych przy wypełnianiu nakazów po-
datku majątkowego wskutek mylnego wypeł-
niania zeznań dla wymiaru tegoż podatku,
Min. Skarbu poleciło władzom skarbowym
przedłużyć termin do wznowienia odro-
czeń oznaczonych w nakazach płatniczych
do końca grudnia r. b. (o)

— Oddanie gruntów pod budowę do- mów dla urzędników Urzędu Woj. w Łodzi.

Na skutek podania Spółdzielczego To-
warzystwa Budowy Domów dla urzędników
Urzędu Wojewódzkiego o oddanie gruntów
miejskich pod budowę domów mieszkalnych
Magistrat — na posiedzeniu w dniu 11 b. m.
— przychylił się do wniosku Wydziału Bu-
downictwa — uchwalił oddać na rzecz wspom-
nianego Towarzystwa 3 morgi gruntu przy
legającego do ul. Rokicińskiej.

Jednocześnie polecono Wydziałowi Bu-
downictwa opracowanie w porozumieniu ze
Spółdzielnią planu terenu oraz przekazano
Komisji Szacunkowej sprawę oszacowania ie-
go wartości.

— Podziękowanie.

Zarząd Towarzystwa Domu Sierot po
poległych żołnierzach składa serdeczne po-
dziękowanie Panu Stanisławowi Reicherowi
zam. ul. Zielona 20 za łaskawe zaofiarowa-
nie 42 ubrań ciepłych dla sierot, i Dyr. J.
Wolczyńskiemu za zaofiarowanie 5 sztuk to-
waru białego.

— Państwowa Szkoła Włók. w Łodzi.

Krajowy Związek Przemysłu Włókiennic-
znego przeznaczył zł. 800.— na stypendia
dla uczniów Państwowej Szkoły Włókienni-
czej w Łodzi, według uznania Dyrekcji.

— O zorganizowanie Stowarzyszenia absolwentów Szkoły Handlowej.

Celem zorganizowania Stowarzyszenia
Absolwentów Szkoły Handlowej Łódzkiego
Towarzystwa Szerzenia Wiedzy Handlowej
odbędzie się dnia 19 grudnia r. b. o godzinie
6 wieczorem w lokalu Szkoły Handlowej —
ul. Gdańska 45 — Organizacyjne Walne Ze-
branie.

Wszystkich absolwentów o liczne i pun-
ktualne przybycie uprasza Komitet Organi-
zacyjny.

— Oplata za utrzymanie stańców w Do- mu Starców i Kalek Chrześcijan.

Magistrat na posiedzeniu w dniu 11 b.
m. postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z
wnioskiem o podwyższenie — licząc od dnia
1-go grudnia rb. — opłaty za utrzymanie star-
ców w Domu Starców i Kalek Chrześcijan
do 2 złotych dziennie.

— Gwiazdka dla Żołnierzy K. O. P.

Magistrat na posiedzeniu w dniu 11 b.
m. — na skutek odezwy Dowództwa 16 Bao-
nu Ochrony Pogranicza w Leninie woj. Poles-
kiego — uchwalił wyasygnować 200 zł. na ur-
ządzenie dla obrońców naszego pogranicza
wieczery wigilijnej.

— Ze Stowarzyszenia Robotn. Chrześc.

W dniu 13 bm. (niedziela) staraniem Sto-
warzyszenia Robotników Chrześcijańskich
odbędzie się pogadanka — zebrania w następu-
jących oddziałach:

W oddziale „Widzew“ o godz. 4.30 pp.
przemawiać będzie radny p. Pawlak, p. Wa-
las i p. Cynarski. W oddziale „Dąbrówka“
o godz. 4.30 pp. przemawiać będzie p. T. Da-
browski. W oddziale „Zarzew“ o godz. 4.30
pp. przemawiać będą pp. St. Mruk, Błaszczyn-
ski i Fr. Zalewski.

W poniedziałek dn. 14 bm. w sali Do-
mu Ludowego, Przejazd 34 odbędzie się o go-
dzinie 7 wieczorem zebranie, na którym prze-
mawiać będzie ks. St. Rybus.

We wtorek dnia 15 bm. o godz. 7 wie-
czorem w oddziale „Ogrodowa“ odbędzie się
pogadanka, na której przemawiać będzie Ks.
Br. Siennicki i p. Błaszczynski.

W środę dnia 16 b. m. o godz. 7 wieczo-
rem w sali Domu Ludowego, Przejazd 34 od-
będzie się posiedzenie Zarządu Stowarzysze-
nia Robotników Chrześcijańskich.

W środę 16 b. m. odbędzie się w Domu
Ludowym zebranie Koła Młodzieży Chrześci-
jańskiej Demokracji, na którym referat wy-
głosi ks. St. Rybus.

Chora Kasa Chorych znajduje się w agonii.

KASA JEST EKONOMICZNIE ZRUJNOWANA.
ZARZĄD RADZIŁ NA POSIEDZENIU O SPRAWACH PARTYJNO — POLEMICZNYCH.
WYSTĘPY TOWARZYSZA WEISBERGA.

Nad brzegiem przepaści.

Na onegdajszym posiedzeniu rady Kasy Cho-
rych, p. Kałużyński w dłuższym przemówieniu zo-
brazował stan finansowy Kasy i bez ogródek zaz-
naczył że jest on tragiczny.

Wobec postępującej redukcji w przemyśle wło-
kienniczym, najbliższa przyszłość przeraża, gdyż
już za listopad było niedoboru 170,000 zł. Z tytułu
powiększonych świadczeń i zwiększonych poborów
wydatki Kasy Chorych zwiększyły się rocznie o
2 miliony zł., a jako rekompensatę z różnych źró-
deł otrzyma Kasa Chorych tylko około 600,000 zł,
podczas gdy wszelkie oszczędności dadzą w sumie
kilkadziesiąt tysięcy w ciągu trzech miesięcy.

Co do oszczędności, to w pierwszym rzędzie
zreorganizuje się ambulatorja fabryczna, które są
przystosowane do pełnego tygodnia pracy, a na-
stępnie oszczędzi się na lekach, które lekarze wypi-
sywać będą ubezpieczonym jedynie w nieodzownej
ilości.

Za co mu płacą?

Podczas dyskusji zarzucono zarządowi że o-
szczędność skierował w złą stronę, gdyż naprzykład
dr. Kłuszyński który nic nie robi i dwaj jego pomoc-
nicy którzy mu pomagają otrzymują razem 4,000
zł. miesięcznie gdy taką samą sumę otrzymuje
innych 20 pracowników Kasy Chorych. Ponadto
samochody Kasy Chorych używane są dla celów
prywatnych a lekarz jedzie do chorego na mrozie
w trzęsącej się bryczce.

Słynne licytacje.

Powoli dyskusja zmieniła się i z rzeczowej kry-
tyki przeszli delegaci na podwórko partyjne, acz-
kolwiek za posiedzenia te otrzymują oni zapła-
tę, a tymczasem już trzecie posiedzenie nie dopro-
wadziło do wyczerpania porządku dziennego.

Następnie głos zabrał p. Bednarczyk i poru-
szył sprawę słynnych licytacji rzucając winę na
pepesowców w zarządzie Kasy Chorych i złożył
wniosek o wybranie komisji dla zbadania tych
spraw i oddanie spraw tych prokuratorowi.

Omal że nie bijatyka.

Dr. Weisberg w ostry sposób skrytykował wy-
stąpienie p. Bednarczyka uważając że jest to dziw-

ne że nawet przemysłowcy nie ujęli się za krzyw-
dę przemysłowca z Tomaszowa a jedynie p. Bednar-
czyk który obecnie czuje się burzujem. Na te słowa
p. Bednarczyk wykrzyknął: „kłamiesz“ i powstało
wielkie wzburzenie i ostra wymiana słów między
pepesowcami a enperowcami wskutek czego posie-
dzenie przerwano na 5 minut.

Podczas przerwy o mało co nie doszło do bi-
jatyki między enperowcami a PPS.

Po przerwie p. Weisberg domagał się reago-
wania ze strony przewodniczącego z powodu obra-
żenia mówcy przez p. Bednarczyka. Przewodniczący
jednak uznał że obelgi były wzajemne.

Osobiste porachunki.

Dalsze obrady prowadzone były jedynie dla
osobistych porachunków i p. Bednarczyk zgłosił
wniosek o votum zaufania dla b. dyrektora Arcy-
ta w związku z artykułami w „Łódzianinie“ jak rów-
nież domagał się odwołania w „Łódzianinie“ arty-
kułów przeciwko N.P.R.

W odpowiedzi na to, p. Kałużyński wskazał
że oszczerstwa były również zamieszczone w
„Pracy“ złożył poprawkę by w tym dzienniku rów-
nież odwołano kalumnje.

W głosowaniu co do wniosku o komisję śled-
czą w sprawie licytacji p. Kałużyński oświadczył
że ponieważ śledztwo zostało już w tej sprawie
przeprowadzone, uważałby głosowanie tego wnios-
ku za wniosek o votum nieufności dla zarządu i
musiałby wyciągnąć z tego odpowiedni wniosek.
Wskazał również p. Kałużyński że tego rodzaju roz-
prawy nie dadzą korzyści Kasie Chorych i na
przyszłość w takiej atmosferze pracować nie będzie
można.

Wniosek p. Bednarczyka upadł głosami PPS,
i przemysłowców. Co do votum zaufania dla p. Arc-
ta to przed głosowaniem przemysłowcy oświadczy-
li że sprawa ta jest nieaktualna i będą głosować
przeciw temu. Wobec tego wniosek ten odłożono.

Przed głosowaniem wniosków o oszczerstwa w
prasie partyjnej przemysłowcy oświadczyli że po-
niważ obrady są niepoważne opuszczają posiedze-
nie. Takie same oświadczenie złożyli panowie z
PPS., wobec czego **quorum posiedzenia, zam-
knięto.** (hip)

Uroczysta akademja żałobna.

POŚWIĘCONA PAMIĘCI ST. ŻEROMSKIEGO I WL. REYMONTA.

Staraniem Instytutu Nauczycielskiego T.N.S.
W., w Łodzi i Komitetu Obywatelskiego odbędzie
się w Sali Filharmonji, ul. Narutowicza 18, we wtorek
dnia 15 grudnia br. o godzinie 8 wieczorem pod
przewodnictwem Pana Wojewody L. Darowskiego u-
roczysta Akademja żałobna poświęcona pamięci
St. Żeromskiego i Wł. Reymonta.

Prelekcję o zmarłych Mocarzach Słowa wygło-
si znany warszawski krytyk literacki p. Jan Lo-
rentowicz. Artyści Teatru Miejskiego pp. Kocha-
nowicz, Białoszczyński i Żeromski recytować będą
ustępy z dzieł obu pisarzy, a pp.: Wilkomirscy ode-
grają utwory Chopina, Dworzaka i inne. Pienia
żałobne wykona chór im. Moniuszki. Stroną arty-

styczną Akademji kieruje p. Kochanowicz, artysta
i reżyser Teatru Miejskiego, stroną dekoracyjną p.
Dienst-Dąbrowa, dyrektor Galerji Sztuki i p. Ku-
dewicz, artysta malarz, kierownik działu dekoracyj-
nego Teatru Miejskiego.

Bilety w cenie od 3 złotych do 50 groszy na-
bywać można do dnia 14 grudnia br. włącznie w
księgarni Gebethnera i Wolfa, Piotrkowska 87, w
gimnazjum im. E. Orzeszkowej, Aleja Kościuszki nr.
21 telef. 41-91, a w dniu Akademji w Kasie Filhar-
monji.

Komitet ma nadzieję że w tym dniu wszyscy
mieszkańcy Łodzi zbiorą się w sali Filharmonji,
aby złożyć należny hołd Wielkim Zmarłym.

Z Towarzystwa Kultury Katolickiej.

ODCZYT PROFESORA DR. PAWŁA GANTKOWSKIEGO.

Religia zawsze wywierała potężny
wpływ na życie społeczne ludów. To samo
zjawisko uwidatnia się w naszych dziejach
ojczystych, bo w Polsce szczególnie idea
państwowości zespala się z idea religijną.
Przeto w dobie analizy sociologicznej w
obecnych czasach dążności życia społecznego
nie wolno nam pominąć tego zjawiska histo-
rycznego i życiowego, ale należy rozważyć
je dokładnie, ocenić jego walory w przyszłość
ci i ustosunkować się odpowiednio doń w te
rażniejszości. Małac to na uwadze Sekcja Od-
czytowa Towarzystwa poświęca rozpatrze-
niu powyższego zagadnienia drugi z kolei te-
gorocznych odczytów. Odbędzie się dn. 16

grudnia (środa) o godz. 8 wiecz. w Sali Rady
Miejskiej, ul. Pomorska 16.

Odczyt wygłosi profesor uniwersytetu
Poznańskiego Dr. Paweł Gantkowski na te-
mat: „Idea religijna w Polsce dawniej a obe-
nie“. Prof. Gantkowski jest wybitnym uczo-
nym i działaczem społecznym w Poznań,
skierując posiadą przytem niezmiernie łatwy
dla słowa. Nikt więc bardziej nie jest powo-
lanym do przeprowadzenia tak ważnej i cieka-
wej analizy, jak wspomniane zagadnienie
ustosunkowania się religji i państwowości.

Zatem jaknajszersze sfery **naszego**
miasta powinny pośpieszyć na ten odczyt.

— Z Komitetu Budowy Kościoła Rzymsko-katolickiego w Bedoniu.

Komitet Budowy Rzymsko-katolickiego Kościoła w Bedoniu dziękując serdecznie wszystkim tym, którzy przyczynili się dn. 2.XII do powodzenia kwesty na rzecz budowy wymienionego kościoła, podaje do wiadomości następujące dane:

Ogólny dochód kwesty wyniósł zł. 523,70
Wydatki — — — — — 46,58

Czysty dochód zł. 477,12

— Wieczór Informacyjny w Pol. YMCA

W niedzielę 13 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Polskiej Y. M. C. A. Piotrkowska 89 Dr. Zawisza z Rady Krajowej w Warszawie wygłosi odczyt n. t. „Co to jest i co robi w Polsce Polska Y. M. C. A.” zaś Mr. John Moor z New-Yorku będzie mówił o działalności Y. M. C. A. poza Rzeczypospolitą Polską. Wstęp dla wszystkich bezpłatny.

— Obchód rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego w gimn. Zimowskiego.

Dzisiaj tj. w niedzielę dnia 13 grudnia o godz. 4-ej pop. w sali „Lutni” ul. Sienkiewicza 31 staraniem gimnazjum A. Zimowskiego, odbędzie się uroczysty obchód 900-letniej rocznicy Koronacji króla Bolesława Chrobrego.

Teatr Miejski.

„Kopciuszek”.

Baśń fantastyczna w 6 aktach.

Należy zaraz na wstępie wyjaśnić zasadnicze nieporozumienie: „Kopciuszek” nie jest sztuką wyłącznie tylko dla dzieci, ale — także dla dzieci.

Natomiast nie jest to widowisko przeznaczone dla niemowląt. Bardzo kochające mamy i troskliwi tatusiowie nie powinni przynosić ze sobą ani bachorów w powijakach, ani pieluch na zmianę czy flaszeczek ze smoczkami i innych naczyń, niesędnych w zaraniu najmłodszego dzieciństwa...

„Kopciuszek” bowiem jest sztuką, dla dzieci, które myślą; wszystko zresztą jedno, czy mieć będą one lat dziesięć czy pięćdziesiąt. Naturalnie, że stosownie do lat wyszukiwać w nim będziemy różnych wartości — i walory te znajdziemy zawsze bez względu na to, przez pryzmat jakiego wieku i stanowiska spoglądać zechcemy.

Naturalnie, że nas, ludzi dojrzałych, nie wzruszą smutki i radości dobrego Kopciuszka, o których długo jeszcze marzyć będą serduszkami naszych najmłodszych po powrocie do domu. Ale i nas może chwilowo oczarować ta sztuka: głównie przez swoje bajeczne wystawienie. Majster w takich razach K. Tatarkiewicz wysilił całą swoją energię i inwencję reżyserską. Niestrudzony w pomysłowości, wyszedłszy poza ramy realizmu nadał sztuce jaknajszerszy kolorystyczny baśniowości. Po tej samej linii szła koncepcja malarzka Kudewicz, którego ostatnie wręcz europejskie dekoracje starca, ażeby dla nich samych pospieszyć do teatru. Razem z bajecznymi kolorowymi kostiumami stworzyły one widowisko, przemawiające do najprymitywniejszego ze zmysłów, to jest do zmysłu wzrokowego, nie zmuszającego mózgu do wysiłku intensywniejszego myślenia. A jeżeli nie zawsze lubią i umieją myśleć starsi, to cóż dopiero dzieci, dla których sztuka była poświęcona.

Ciepły liryzm Gryf-Olszewskiej, kreującej rolę tytułową, doskonale kontrastował z przeważnie groteskową grą reszty.

Na jej czoło wybił się kapitalny król Cwieczek (Szubert) który wraz z całym swoim dworem (Bieliń, Mroziński, i Krzeziński) wywoływał prawdziwe huragany śmiechu — i to nie tylko wśród dzieci. Groźną macochą była Jerzmanowska a pp., Remicz i Rozwadowiczowa robiły wszystko, by stać się naprawdę nieznośnymi siostrami.

Widowisko urozmaicono mnóstwem efektów i efektów, jak sztuczki czarodziejskie u Baby Dziwy, a przede wszystkim udanym baletem, którego primabalerina Lusja Lawrowa spokojnymi, plastycznymi a pozbawionymi szarży ewolucjami, tańcami dała znowu dowód wysokiej klasy swych artdolności.

„Kopciuszek” spotkać się powinien z jaknajsympatyczniejszym przyjęciem przez publiczność, po dobie jak i świeżo wznowiony „Galganek” który ze względu na Jarkowską, grającą kapitalnie rolę tytułową, w dalszym ciągu, jak i opak temu, będzie jednym z szlagierów sezonu.

Ja.

Nadużycia skarbowe

W FIRMIE K. LEWENTON I M. SZYCHWARG.

Dnia 2 października br. zwróciła się Izba Skarbowa Łódzka za Nr. 74611—25 do Sądu Pokoju IX Okręgu m. Łodzi ze skargą na firmę Lewenton i Szychwarg, ul. Piotrkowska 85, że taż firma nie zeznała właściwych dochodów za pierwsze półrocze 1925 r. Izba oparła się tu na ustawie z dnia 14 maja 1923 r. o państwowym podatku przemysłowym, mianowicie na 106 art. rzeczowej ustawy.

Dnia 7 lipca 1925 r. do II-ego Urzędu Skarbowego podatków i opłat skarbowych złożyła firma Lewenton i Szychwarg zeznanie o obrocie, który firma pomieniona określiła na sumę 43392 zł. Ponieważ cyfra ta wydawała się Urzędowi zbyt niską wszczęto dochodzenie, przyczem dnia 30 września 1925 r. zostało stwierdzone, że firma zakupiła na własny rachunek u M. Wyszewiańskiego i Sp. towarów za 45277 zł, u T—wa Akc. „Wola” za 100,000, u R. Biedermana za 46,000 zł w Sp. Akc. M. Ejtingon i S—ka — 15,000 zł, u Tobolskiego i Frilinga — 66,400 zł, i u Braci Samet 16,600 zł, razem firma zakupiła towarów na własny rachunek za 288,000 zł.

Samej prowizji za pośrednictwo w sprzedaży towarów od firm: Wola, R. Biederman, Weiss i Poznanski i M. Wyszewiański firma pobrała 17,500 zł. — Zdawało się, że wszystko jest zrozumiałe. Firma wprowadziła w błąd władze skarbowe, poniesie więc zasłużoną karę.

Ponieważ terytorjalnie właściwym okazał się Sąd Pokoju IV okręgu m. Łodzi sprawę przekazano tamże Sądowi.

W dniu 30 listopada sprawa znalazła się na wokedzie; została jednak odroczone. W dniu 12 grudnia sprawa znowu się znalazła na wokedzie sądowej.

W charakterze obrońcy oskarżonej firmy stał adw. Szwajcer.

Delegat Izby Skarbowej wogóle nie uważał za wskazane się stawić. Jest to fakt karygodny, który należałoby ukarać. Adw. Szwajcer oświadczył, że zeznanie o obrocie nie składał właściciele firmy: Kalman Lewenton i Mozes Szychwarg, a złożył je Natan Lewenton, który podpisał się pod stemplem firmy; wobec tego nie właściciele firmy a także Natan Lewenton jest na mocy art. 106 cytowanej ustawy odpowiedzialny za fałszywe zeznanie.

Ponieważ sędzia był zdania, że nie bez wiedzy oskarżonych złożone zostało pomienione zeznanie o dochodzie w Urzędzie Skarbowym, że podpis na zeznaniu złożony pod stemplem firmy jest nieczytelny, nie wiadomo więc, kto się właściwie podpisał, postanowił sprawę odroczyć, by dać Izbie Skarbowej możliwość wskazać, kto się na zeznaniu podpisał. Kto tu jest winien, chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości.

Jeśliby firmie Szychwarg i Lewenton uszło to bezkarnie, zło może przybrać większe jeszcze rozmiary. Zawsze się znajdzie jakiś nieuchwytny „Natan”, który podpisze za firmę, która w ten sposób popełniać może największe skarbowe oszustwa.

(ma.)

Ograniczenie pomocy kredytowej.

ZWIĄZKI KOMUNALNE MUSZĄ LICZYĆ NA WŁASNE SIŁY.

Urząd Wojewódzki w Łodzi otrzymał od Min. Spraw Wewnętrznych, pismo w którym zawiadamia, że wobec oczekiwanej poprawy sytuacji finansowej związków komunalnych wskutek zwiększonych obecnie wpływów podatkowych tych związków, jak również z uwagi na ograniczone kredyty, jakimi rozporządza Ministerstwo Skarbu na cele udzielania pomocy kredytowej związkom komunalnym — bądź to ze skarbu Państwa, bądź też z państwowego funduszu gospodarczego — ogranicza się pomoc kredytowa dla

związków komunalnych, które na podstawie dotychczasowych zarządzeń mogły na tę pomoc liczyć, do wypadków zupełnie wyjątkowych. Za wyjątkowe uznaje Ministerstwo tylko takie wypadki, w których interes Państwa wymagać będzie prowadzenia komunalnych robót inwestycyjnych dla zatrudnienia bezrobotnych i to tylko w razie stwierdzenia zupełnej niemożności prowadzenia przez dany związek akcji pomocy bezrobotnym z własnych funduszy.

Zapomogi dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

30,000 ZŁ. OTRZYMAJĄ BEZROBOTNI

W związku ze zbliżającymi się świętami łódzki fundusz bezrobocia otrzymał ma w tych dniach przeszło Zł. 30,000, które wypłacone zostaną przed Bożem Narodzeniem bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Onegdaj odbyło się specjalne posiedzenie przedstawicieli organizacji pracowników umysłowych oraz fund. bezrob., na którym omawiano sprawę podziału pozostałych z poprzednich wypłat 6 tysięcy zł. Sprawa ta po dłuższej dyskusji i wspólnym porozumieniu

PRACOWNICY UMYŚL. NA ŚWIĘTA

zadecydowana została w ten sposób, iż z sumy powyższej zasiłki otrzymają w pierwszym rzędzie ci pracownicy umysłowi, którzy zarejestrowali się w urzędzie postr. pracy do dnia 1 października, a którzy zwolnieni zostali z pracy w okresie od 1 stycznia 1923 do 1 marca 1924. Bezrob. prac. umysł. tej kategorii winni składać deklaracje do dn. 19 b.m. w fund. bezrobocia, który w tym okresie będzie je rozpatrywać.

Wyniki konferencji w Warszawie.

JAK ZREORGANIZOWANE BĘDĄ I POWIEKSZONE BIURA ZASIŁKOWE?

W dniu wczorajszym powróciła z Warszawy delegacja łódz. fund. bezrob. z insp. Kulickowskim na czele, która przedłożyła min. pracy Ziemięckiemu sprawę powiększenia ilości biur zapomogowych w Łodzi. Na konferencjach tych poruszano sprawy akcji pomocy żywnościowej, gdyż jak wiadomo, przedstawiciele zarz. fund. w skład komitetu powołanego dla tej akcji nie wchodzi. W zakresie powiększenia ilości biur oraz umożliwienia bezrobotnym szyb-

kiego uzyskiwania zasiłków przeprowadzenia kontroli ich i t.—min. prac. przychylił się całkowicie do wywodów delegatów Łodzi. Zrealizowanie projektu powiększenia liczby biur do 7 uzależnione będzie od wynalezienia odpowiednich lokali. Lokale tych urzędów znajdują się w kilku punktach miasta i przystosowane będą do liczebnego skupienia bezrobotnych w danym punkcie miasta.

Strzeżcie się przed wyzyskiem!

Celem zapoznania się z cenami towarów w związku z ich jakością, prosimy o odwiedzenie, bez obowiązku kupna, naszego obficie zaopatrzonego składu przed uskutecznieniem świątecznych zakupów.

BRACIA IGNATOWICZ

Największy Handel Winno-Kolonjalny w Łodzi,

ul. Piotrkowska 96, telefon 3-33.

5298—

Wina, wódki, likiery, delikatesy, towary kolonjalne, owoce, zwierzyzna, drób.

Nabożeństwo w kościele szpitalnym w „Kochanówce”.

Dyrekcja Szpitala donosi, że dzisiaj dnia 13 bm. o godz. 9 i pół rano odbedzie się pierwsze uroczyste nabożeństwo w Kościele Szpitalnym.

CAŁY ŚWIAT W OBRAZACH DAJE TYGODNIK „ILUSTRACJA”.

dzięki jedynej w swoim rodzaju obsłudze fotograficznej krajowej i zagranicznej, obejmującej m. in. wyłączone przedstawicielstwo szeregu największych agencji fotograficznych świata i sztabu własnych fotografów.

Każdy numer „Ilustracji” zawiera kilkadziesiąt Najciekawszych Fotografij z wszystkich dziedzin życia w kraju i zagranicą, oraz Bogatą Interesującą Treść. „Ilustracja” pierwsza w kraju stworzyła nowy typ popularnego taniego i wytwornego tygodnika i zwycięsko wypiera z Polski ilustrowane firmy obcokrajowe.

Cena numeru 60 gr.

Warszawa, Mazowiecka 4, tel. 68-19.

Redakcja w Łodzi ul. Benedykta 37.

Prenumerata „Ilustracji” dla Prenumeratorów „Rozwoju” po cenie specjalnie niższej, dzięki ofiarom ze strony Wydawnictwa „Rozwoju”, zamiast zł 2,50 tylko 1,65.

ZE SPORTU.

Związek zawodowy zapaśników profesjonalistów polskich.

Warszawa 9. 12 (C.S) W związku z interpelacją M. S. Zagr. skierowaną do mistrza Pytłasińskiego w sprawie znanego w Łodzi i Warszawie zapaśnika Pineckiego, który w swoim zachowaniem się w Monachium ośmieszał polski sport zawodowy, dowiadujemy się, że dla ustanowienia kontroli nad zapaśnikami zawodowymi pochodzenia polskiego wyjeżdżającymi zagranicę, jak również walczącymi w Polsce, powołany zostanie do życia Związek Zawodowy zapaśników profesjonalistów polskich.

Hotel-Polonia
w ŁODZI,
gruntownie odnowiony.
Cena jednolita
Zł. 6. od osoby za dobę włącznie
z centr. ogrzewaniem i podatkiem
Dyrekcja
B-cia Dobrzyńscy.

Po kursie dolara 5.20

są nasze ceny za konfekcję materiałów, koldry, bieliznę, kalkulowano.

Tylko dopóki zapas starczy

Koszule damskie	5,90 4,90	3,90
Garnitury	12,50	6,50
Majtki	5,00 4,50	3,90
Staniczki	3,50	2,90
Pończochy	2,90	1,90
Chusteczki	0,55 0,45	0,35
Fartuchy gospodar. z satyny	5,50 5,75	4,90 5,25
Fartuchy szkolne	3,25	2,90

Szmehel i Rozner Sp. Akc.
Łódź, Piotrkowska 100 i 160.
5502-

Przymusowe licytacje.

Magistrat m. Łodzi - Wydział Podatkowy - po daje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dn. 16 grudnia rb. między godz. 9-tą rano, a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości nżej podanych osób za niewpłaconą podatkami:

1. Aptekarz W. Dolna 12, tremo, szafa.
2. Awerbuach J. Pańska 12, kredens.
3. Altman M. Konstantynowska 63, szafa, gablotka, bufet, lustro.
4. Ajzner E. Zgierska 12, 2 szafy, maszyna do szycia, tremo, zegar.
5. Bożykowski J., Cmentarna 3, 2 szafy, toaleta.
6. Braun I. M. Południowa 9, zegar, kredens.
7. Blachmar R. Brzezińska 35, kredens, szafa.
8. Benkiewicz D. Południowa 16, 2 szafy, tremo.
9. Bigelajzen I. Cegielniana 8, meble.
10. Bornstajn U, Zawadzka 33, szafa, lustro, stół, 6 krzesel.
11. Birger A. Zawadzka 30, biurko, stół, 6 krzesel.
12. Brajstajn S. Cegielniana 12, meble.
13. Baumac A. Konstantynowska 11, 6 szt. towaru białostockiego.
14. Bocian F. Rybna 15, kredens, szafa, 2 kapy.
15. Brzycka B. Wschodnia 25, kredens, maszyna do szycia.
16. Brauer C. Północna 20, kredens.
17. Brajtbarb S., Pańska 39, kredens.
18. Czurabek B. DREWNOWSKA 19, pianino.
19. Cynamon Cymerman, Cegielniana 50, meble.
20. Chabański M. Zawadzka 23, kredens, meble.
21. Chorowski M. Pańska 36, meble.
22. Dajczman S. Konstantynowska 30, meble.
23. Dąbrowski A. Profesorska 16, pianino.
24. Edelman D. Cegielniana 3, kredens.
25. Erlich H. Konstantynowska 77, meble.
26. Emanuel L. Wschodnia 16, szafa, maszyna do szycia, leżanka, 20 tuz. pończoch.
27. Fiszler D. Cegielniana 23, 9 szt. towaru.
28. Frankiel W., Cegielniana 25, meble.
29. Ferster I. Wschodnia 57, kredens, otomana.
30. Frydman M. Wschodnia 48, 400 klg. maki pszennej.
31. Fuks F., Północna 4, meble.
32. Grinsztajn J., Północna 5, 15 chustek wełnianych.
33. Grosberg T. Jakuba 6, maszyna do szycia.
34. Goldin Ch. M. Piotrkowska 38, 2 szt. towaru szewiotu.
35. Grynszpan A. J. Zawadzka 33, meble.
36. Gurner K. Podrzeczna 9, 3 mtr. sukna granatowego, 5 mtr. cajgu, 2 garnitury, 1 kostjum, 2 wuknie, 1 palto damskie, palto męskie, serweta, gramofon, obraz, tremo, kredens.
37. Granek M. Wólczańska 43, tremo, 10 palt męskich, 20 palt damskich.
38. Gad A. W. Południowa 9, kredens.
39. Goldberg S. Wolborska 38, meble.
40. Grinberg A. Północna 4, 2 stoliki, 6 krzesel. Bu

41. Goldbart E. Pańska 39, szafa.
42. Herc S. Nowocegielniana 7, meble, maszyna do szycia, kasa ogniotrwała.
43. Hamer H. DREWNOWSKA 42, kredens.
44. Henzelman P. Aleksandrowska 107, kredens, szafa.
45. Halpern J. Południowa 20, meble.
46. Harizowski I. Konstantynowska 26, szafa, 4 krzesła.
47. Hentsch O. Pomorska 129, 2 szafy.
48. Hendeles B. Podrzeczna 10, tremo.
49. Jasinowski M. Al. I Maja 36, towar w składzie aptecznym.
50. Joskowicz H. Piotrkowska 39, meble.
51. Jakubowicz S., Pańska 39, zegar.
52. Kopelman E., 28 p. Strzelców Kaniowskich 15, szafa, tremo.
53. Kebez B., Cymara 31, stół, 2 krzesła.
54. Kurc G., Cegielniana 44, meble.
55. Kuczyński T., Brzezińska 72, kanapa, lustro.
56. Kaczmarek G., Pl. Wolności 5, 40 ubrań dziecięcych.
57. Krygier S., Konstantynowska 78, 2 bufety, lustro.
58. Kutas B., Konstantynowska 12, 2 szafy, kredens.
59. Krakowski B., Południowa 36, 2 szafy, tremo, biurko.
60. Kaliński F., Podrzeczna 6, tremo.
61. Kautner L., Podrzeczna 1, ubrania marynarkowa.
62. Kwiat N., Brzezińska 49, szafa, stół.
63. Kafelbaum G., Młynarska 2, tremo.
64. Lewkowicz J., DREWNOWSKA 21, kredens.
65. Lubocheński J., Wolborska 38, otomana.
66. Lichtensztajn L. N., Południowa 20, meble.
67. Lewandowski S., DREWNOWSKA 36, tremo, słupki do kwiatów.
68. Lajzerowicz M., St. Rynek 1, różne towary w sklepie.
69. Lipszyc H., Piotrkowska 25, 1200 mtr. towaru.
70. Laskier B., Podrzeczna 12, 10 kapeluszy.
71. Landau P., Północna 4, meble.
72. Lukin C., Pańska 37, kredens, tremo, szafa.
73. Monat L., Cegielniana 38, kredens, kanapa, stół.
74. Majewski F., Konstantynowska 19, maszyna do szycia.
75. Monczki L., Cegielniana 70, garderoba, kredens umywalnia.
76. Nowak P., Dworska 30, szafa.
77. Noskowiec M., Pl. Dąbrowskiego 4, szafa.
78. Orbach D. M., Podrzeczna 29, leżanka, kredens.
79. Przygoński J., Konstantynowska 41, szafa, komoda, urządzenie w sklepie.
80. Peurski M., Pieprzowa 21, otomana.
81. Peter A. M., Piotrkowska 19, 25 chustek półwełn., tremo, biurko.
82. Piotrowski M. W., Cegielniana 33, 20 szt. towaru.
83. Patman Ch. M., Północna 1-3, materiały piśmienne.
84. Palczyński R., Nowotargowa 14, orkiestron, szafa.
85. Pergament J., Pańska 37, szafa, komoda.
86. Rzepnik H., Morera 4, szafa.

87. Retelewski P., Franciszka 58, kredens.
88. Rotbard J., Cegielniana 40, meble.
89. Rubinow B., Aleksandrowska 4, meble.
90. Rusakowa F., Dzielna 12, 15 wazonów do kwiatów, 3 figury, 5 wazonów ze sztucznymi kwiatami.
91. Rozenberg N., St. Rynek 13, meble, maszyna do szycia.
92. Rozenberg, Pl. Dąbrowskiego 3, stół, 4 krzesła.
93. Rachalewska B., Pl. Dąbrowskiego 2, lustro, kanapa, stół.
94. Rotbard, Podrzeczna 6, urządzenie biura.
95. Rozenberg E., Północna 24, kredens.
96. Radzyner Ch. M., Wschodnia 57, garderoba.
97. Szczygielski T., Jakóba 7, tremo, maszyna do szycia.
98. Szreder R., 28 p. Strzelców Kaniowskich 44, maszyna do pisania.
99. Sznajder L., 28 p. Strzelców Kaniowskich 34, otomana.
100. Sulczewski B., Brzezińska 14, 6 par kamasy, męskich.
101. Szwarcberg M., Konstantynowska 12, meble.
102. Szmuklarski Ch., Pańska 14, kredens, lustro.
103. Skorasiński I., Konstantynowska 37, meble.
104. Sendowski A., Zgierska 80, szafa, kredens.
105. Słodkiewicz H., Zgierska 21, meble.
106. Szałdajewski I. M., Zgierska 17, szafa.
107. Szpiro F., Narutowicza 58, 3 garnitury męskie, futro.
108. Szyłke J., Pl. Dąbrowskiego 2, maszyna do szycia, stół.
109. Selwer R., Egiewnicka 7, zegar, lustro.
110. Silbersztajn, Narutowicza 16, 40 chustek wełnianych.
111. Toruńczyk J., Franciszkańska 26, tremo, szafa.
112. Tabacznik J., Wesola 5, 2 maszyny do szycia.
113. Tiszler A., Pańska 41, szafa.
114. Unger E. Zawadzka 18, meble.
115. Wajnberg W., Jakóba 2, kasa ogniotrwała.
116. Winer L., Cegielniana 23, szafa, tremo.
117. Więtek wski J., Brzezińska 92, szafa.
118. Wagowski C., Brzezińska 20, tremo, zegar, 6 krzesel.
119. Wajs, O., Aleksandrowska 181, kredens.
120. Wolf A., Aleksandrowska 21, tremo.
121. Wajslie Z., Konstantynowska 78, meble.
122. Wajslie J., Konstantynowska 70, maszyna do szycia, lustro.
123. Wajsberg Ch. H., Mickiewicza 9, szafa, szafka, stół.
124. Wiczyński M., Pomorska 3, szafa.
125. Waldman E., Pańska 36, 2 bufety, 2 wagi, 10 downia, 2 piecyki, 2 topory.
126. Żytnicki J. B., Południowa 15, kredens, zegar, tremo.
127. Zajbert W., Południowa 7, zegar, tremo, otomana.
128. Zalcensztajn S., Burka Joselewicza 20, tremo.
129. Zyskind B., Zgierska 18, umebliowanie.
130. Zarzawska R. SS-wie, Pomorska 3, tremo.
131. Adator R., Cymara 29, szafa.
132. Lajborowicz Z., Zgierska 15, szafa, lustro, stolik.
133. Gronsztajn S. D., Piotrkowska 45, meble.

Kłamstwem

jest, iż mój magazyn
nie istnieje nadal Piotrkowska 9. — Polecam wielki wybór
urządzeń kompletnych i sztuk pojedynczych.
Ceny niższe! Warunki dog. J. Nasielski Piotrkowska 9. I p. front. Żadnej filii nie posiadam.

mebli

LECNICA

dla przychodzących chorych oraz

gabinet dentystyczny

przy ul. Konstantynowskiej róg Zachodnie
(wejście od ul. Zachodniej 27) tel. 16-44.

Przyjmują następujący lekarze:

Dr dr. Bronikowski, J. Dobrowolski, K. Dobrowolska, Erdman, Goic, Gajewicz, Jastrzębski, Koliński, Kalisz, Knichowiecki, Kołodzki, Miszon, Pogorzelski, Schwanke, Smoleński, Trawiński i lekarz-dentysta Goebel.

Elektroterapia, leczenie lampą kwarcową, badania i leczenie promieniami Rentgena, Wszelkie analizy lekarskie (mocz, płomociny krwi i t. d.)
Wizyty na miejscu. 5202—

SZANUJ pieniądze i nie kup mebli zanim się nie przekonasz, gdzie najtańsze źródło.
Czy już wszyscy wiedzą, że najelegantsze

MEBLE

na najdogodniejszych warunkach tylko w moim składzie nabyć można: Sypialnie, jadalnie, urządzenia kuchenne i t. d. oraz pojedyncze meble: szafy, łóżka, stoły, kredensy, krzesła, wyścielane foteliki własnego wyrobu. Ceny znacznie niższe. Krzesła Wiedeńskie, tustra po cenach fabrycznych. Do kupna na raty nie dolicza się żadnego procentu. Proszę się przekonać! **UWAGA:** Mój od szeregu lat istniejący magazyn został przeniesiony z ul. Piotrkowskiej 9 na

Górny Rynek, Rzgowska 2

F. Nasielski. 2484

Zawiadomienie.

Dnia 15 grudnia (wtorek) b. r. w lokalu Związku Harcerstwa (ul. Ewangelicka 9, front parter) o godz. 9 wiecz. odbędzie się

Nadzwyczaj. Walne Zgromadzenie

Zw. Lekarzy P.P. Obwodu Łódzkiego.

Porządek dzienny:

- 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Sprawa umowy głównej z Kasą Chorych
- 3) Wybory delegatów Związku Lekarzy do Komisji Weryfikacyjnej i Komisji Konkursowej
- 4) Sprawy wypłat.
- 5) Ważne wnioski

Zarząd Związku Lekarzy
P. P. Obwodu Łódzkiego.

5500—

Na raty!

po tanich cenach.

Palta z fokowymi kołnierkami
Jesiotki, Ubrania, Kurtki, skórzane

poleca: **B. Wilczer**

Łódź, Piotrkowska Nr. 14, 2611

Okazja!!

Po gruntownej reorganizacji Targów Rzemieślniczych przy ul. Al. Kościuszki № 73, Tow. Rzemieślnicze „Resursa“ ma 200 miejsc do wydzierżawienia pod różne działy handlu drobnego jakto; manufaktury wełnianej, bawełnianej i jedwabnej, galanterji konfekcji damskiej i męskiej, wyrobów skórzanych i mebli i t. p. po cenie od 6-10 zł. miesięcznie za miejsce.

Zgłoszenia przyjmuje administrator Targów Rzemieślniczych Al. Kościuszki 73, od godz. 9-ej rano do 7 wiecz.

Na gwiazdkę Targi Rzemieślnicze Al. Kościuszki № 73, polecają po cenach przystępnych manufakturę wełnianą i bawełnianą, dodatki krawieckie, konfekcję damską i męską, meble, wyroby cukiernicze i piece przenośne.

5502—

Okazja!!

Już należy!!

stosować jedyny i wypróbowany środek na odświeżenie

FRIGORIN „MOTOR“

5275—

Żądać w apt. i skl. apt.

Swój do Swego! Swój do swego!
Łódź, ulica Drewnowska 33.
Czerwone szyldy.

Zawiadamiam Sz. Klientelę ze filija moja przy ulicy Zagiewnickiej 23 (Bałucki Rynek) została zlikwidowana i skład główny pozostał tylko na ul. Drewnowskiej Nr. 33. Wspólnych interesów z p. Gordonem nie prowadzę.

Posiadam na składzie obuwie męskie, damskie, dziecięce własnego wyrobu.

UWAGA: Nadszedł transport butów w cenie od 30-45 zł.

5241—

Z poważaniem
Czesław Błażejezyk.

Na raty!

FUTRA wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie, przeróbki i reperacje.

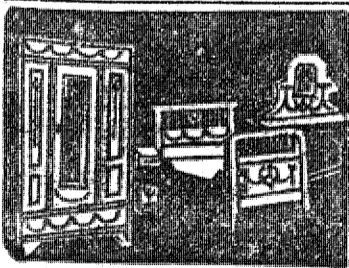
I. Szwarzman Dzielna 4/ w podwórzu.
Ceny konk.—Warunki dogodnie

DRUKI

wszelkiego rodzaju! Blankiety listowe, rachunki firmowe, karty ślubne, adresowe, wizytowe, kwitowania, etykiety firmowe, cyrkularze, cenniki, lakaty i t. p. 5254—

w gustownym wykonaniu poleca po cenach niskich Fabryka ksiąg handlowych i drukarnia

A. J. Ostrowski, Łódź
Piotrkowska 55,
Telefony 354 i 3540.



WCALE NIE!

wiecie, jak dogodnie zakupywać można sypialki, stolowe gabinety pojedyncze

części oraz wszelkie — inne — **Meble**

przy ul. POŁUDNIOWEJ 10 a p. **J. Markowicza**

udziela się kredytów długoterminowych sprzedaje na RATY i taniej 30 proc. 2422



BANK

55—

Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881,

Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Szkoło okienne!

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli; djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach konkurencyjnych 5015

J. Olejniczak, Główna 14

KAŻDA GOSPODYNI POWINNA WIEDZIEĆ,

że zaprawa do podłóg

„Jaśniej słońca“

nadsze podłogom, posadzkom i linoleum piękny i długotrwały połysk bez użycia szczołak.

„Jaśniej słońca“

zastępuje farbę olejną farbując białe podłogi w ciągu jednej godziny na kolory: mahoniowy, orzechowy ciemny. 5250

Spróbujcie a przekonacie się!

Sprzedaż w składach aptecznych
mydlarniach i składach farb.

KARBID I.

Żądanej granulacji wagonowo
i detalicznie (na bębny) poleca

„Elibor“

5261

Sp. Akc. **Ł. J. Borkowski**

SKLEP
Piotrkowska 48.
tel. 84.

SKŁAD
Kilińskiego 70.
tel. 172 i 173.

M. Kołodziejcki

Łódź, Adrzeja Nr. 3.

Ciepła bielizna, Rękawiczki, Krawaty, Wykwintne koszule,
Szale jedwabne, Skarpetki, Pończochy. 5228—

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

BURTOWNIA WIN KRAJOWYCH

Z ZAGANICZNYCH:

B-cia Usielscy, Główna 62.

ZAKŁAD TAPICERSKO - DEKORACYJNY:

F. Drozdowski i S-ka, Nawrot 23.

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186.

MECHANICZNE WARSZTATY SAMOCHODOWE:

„Samochód” Nowo-Zarzewska Nr. 44.

MAGAZYN OBUWIA WŁASNEGO WYROBU:

B. Sumera ul. Nawrot 19.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO - JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10. tel. 30-27.

WARSZTATY RYMARSKIE:

Kozielewski, Kilińskiego 71.

Przybylski, Kilińskiego 104.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Zapędowska Helena, Radwańska 9.

Stoliński L., Złota 2.

Kijańska, Przejazd 70.

Witt, Anny 22.

Pogorzelska, Hrabowska 3.

Ruszkiewicz, Karola 18.

FRYZJERZY:

Stroński, Zamenhofska 11.

PIEKARNIE:

Suwalski, Radwańska 35.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Chmielecki, Anny 26.

Sommer, Gdańska 124 (oraz rep. samoch.).

PRALNIE CHEMICZNE:

W. Pawłowski, Rzgowska 73.

WYTWÓRNIE OBUWIA:

Wołowski, Aleksandrowska 47.

Ubysz Józef, Napiórkowskiego 19.

Gordziałek, Zawadzka 26.

Walicki, Drewnowska 33.

Luteracki, Kilińskiego 104.

Pawlicki, Anny 24.

Węgierski, Nawrot 42.

Domański, Kilińskiego 119.

Płoszajski, Wólczajska 151.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Szmydt Zygmunt, Rzgowska 121.

Kuna Antoni, Napiórkowskiego 43.

Wiśniewski, Radwańska 45.

Pietrz, Wólczajska 109.

ZAKŁADY BEDNARSKIE:

Michalski, Napiórkowskiego 69.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Lowiecki i Spencerski, Wólczajska 99.

ZAKŁADY RYMARSKIE:

J. Krawczyk, Rzgowska 77.

KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:

Salwa, Narutowicza 27.

HERBACIARNIE:

Skoczylas, Radwańska 69.

Korzeniowska, Wólczajska 168.

SPRZEDAŻ RESZTEK:

Przybylska, Wólczajska 62.

ZAKŁADY TAPICERSKO - DEKORACYJNE:

Luczak, Zamenhofska 2.

MASARNIE:

Marks, Gdańska 152.

Bautz, Zamenhofska 14.

Derdzikowski, Wólczajska 156.

Lubelski, Skierniewicka 12.

Sowiński, Piotrkowska 261.

Strzelczyk, Rzgowska 29.

ZAKŁADY BLACHARSKIE:

Kapczyński, Juljusza 23.

Strojkowski, Wólczajska 97.

SZLIFIERNIA SZKŁA I PODLEWNIA LUSTER:

Candryk, Piotrkowska 255.

Przeżywamy czasy bardzo ciężkie. Niejednemu trudno związać koniec z końcem niejedni nie wie jak związać budżet domowy. Powyżej podajemy spis firm, czysto polskich, rzemieślników, sklepów — wogóle producentów, nabywanie u których jako z pierwszego źródła oszczędzi niejednemu wielu groszy. A z tych groszy składają się złote dziesiątki i setki złotych. Po nagajmy sobie wzajem. Kupujmy u firm ogłaszających powyżej a przetrzymamy lżej te ciężkie czasy. Reklama jest dźwignią rzemiosła i handlu.

Cześć Wam Panowie! Nowość dla Pań i Panów.

Polecam W.P.P. mój zakład krawiecki, który otworzyłem po kilkoletniej pracy, jako mistrz i krojczy dyplomowany w pierwszorzędnym firmach zagranicznych i krajowych. Specjalność wykonania garderoby męskiej mianowicie: futra, palta, garnitury wizytowe, cywilne i sportowe oraz dział damskich palt i kostiumów. Robota podług żurnali paryskich i londyńskich.

Uwaga! Ceny konkurencyjne

Adres mój: Przejazd 14, II p. front
Z poważaniem JAN KOLUBINSKI

5092

Wyższa szkoła kroju i szycia

„JÓZEFINY”

Musiatawiczowej
mistrzynie cehowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii srebr. i dyplomami uznania Łódź, Piotrkowska 163,

Kursy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i upinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wprawy i gustu. Uczennice otrzymują patenty cehowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór manekinów. 2405

„Kursy wieczorowe”

Zawodowa Szkoła Kroju Szycia i robót ręcznych

Odniesiona złotym medalem

Mistrzynie cehy A. KOPYDŁOWSKIEJ

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

5007—

Kurs kroju pasowania i modelowania, Kurs szycia i mierzenia. Kurs wszelkich robót ręcznych, słoju i robót treblowskich. Po skończonym kursie uczennice otrzymują świadectwa prywatne i cehowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 12 i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż maszyn papierowych.

Kurs haftu maszynowego i modniarstwa.

Księgi Handlowe

wszelkiego rodzaju oraz
Dzienniki amerykańskie
w różnych formatach z gwarancją za trwałość oprawy.
Księgi ze specjalną linjaturą (szematy)
wykonywa się w najkrótszym czasie.

Fabryka ksiąg handlowych
i drukarnia

A. J. Ostrowski
Łódź, Piotrkowska 55.
Telefony 354 i 3540.

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów
Gabinet Roentgena i smiatłol z
Piotrkowska 144 róg, Ewar-
gielicka 2. Godz przyjęć od
9—2 i 6—8. dla pań 5—6
Telefon 29-45. 2408

Pokoju umeblowanego

z pościelą i niekrepującym
wejściem poszukuje od zaraz
Otwarty pod „W. W.” do adm.
Rozwoju.

Garnitur

frakowy sprzedam. Wiadomość w adm. Rozwoju Al. Kościuszki 41, od g. 10-ej. 2742—1

NA RATY!

Kto raz kupi
napewno zaprotęga swoje
znajomości.

Manufaktura Galanterji, Firanki, Chustki, Kapy, Białe towary
„KREDYT”, Nawrot 15
róg Sienkiewicza, 5229
Tanio, Dog. warunki.

Studentka

udziela lekcji i korepetycji
specjalność polski i francuski
Zostać można od 8—9 wiecz.
Wólczajska 62, m. 3. 2852—

FABRYKA LUSTER

Poleca po cenach niskich lustra, trema, tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustro wiszące różnych rozmiarów. Trema od 125 do 150 zł. za wpłatą 45 zł., a pozostałe 80 zł. po 10 zł. tygodn. UWAGA! Każdy robotnik może nabyć za 50 zł. lustro za wpłatą 20 zł., a pozostałe 50 zł. na raty po 5 zł. tygodniowo. Lustro z gwarantowanego szkła kryształowego czysto belgijskiego.

Mechaniczna szlifiernia szkła, podlewnia lusterek
oraz sprzedaż szyb okiennych

WALENTY LISICZKO Zachodnia 22
Filja: Al. Kościuszki 73 — Targi Rzemieślnicze. 5301

Wezwanie.

W SPRAWIE PODATKU OD PSÓW ZA ROK 1926 NA RZECZ KASY MIEJSKIEJ M. ŁÓDZI

Magistr m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zasadzie przepisów statutu o podatku od psów, uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 20.III.1924 r. i zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem do Urzędu Wojewódzkiego za Nr. 4100-24, z dnia 14 sierpnia 1924 r. obowiązani są posiadacze psów nieopodatkowanych do niezwłocznego zgłoszenia w Wydziale Podatkowym Magistratu, przy Pl. Wolności Nr. 2 (front, I-sze piętro, pokój 4) celem opodatkowania na rok 1926.

Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 62—67 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 94-23, poz. 747.)

Magistr jednocześnie podaje do wiadomości, że do rejestru podatkowego na rok 1926 wpisani będą, prócz nowozgłoszonych, wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile o pozbyciu psa nie zawiadomił Wydział Podatkowy do dnia 15 stycznia 1926 roku.

Kto z obowiązanych do zapłaty tego podatku za I (pierwsze) półrocze 1926 r. nie zawiadomił do dnia 15 stycznia, a za II (drugie) półrocze do dnia 15 lipca 1926 r., iż psa nie posiada, ten uiszcza należność podatkową za odnośne półrocze w całości.

Łódź, dn. 4 grudnia 1925 roku.

Magistrat m. Łodzi
Prezydent M. Cynarski

Przew. Wdż. Podat.
(—) Kulamowicz.

„ROZWÓJ” NIEDZIELNY

Domki Litwini

NIEDZIELA, 13 GRUDNIA 1925

Podpisanie traktatu locarneńskiego w Londynie.



W złotej sali angielskiego „Foreign Office“ (Min. spr. zagr.), w dniu 1-go grudnia 1925 roku, podpisali przedstawiciele siedmiu państw historyczny traktat locarneński, który ma zapewnić pokój Europie i na długie lata regulować stosunki międzynarodowe. Polskę reprezentował premier Skrzyński (X).



Nowy gabinet francuski. W środku prezydent ministrów Briand (X).



Władysław Reymont, najwybitniejszy współczesny polski powieściopisarz, Laureat Nobla, zmarł w Warszawie dnia 5 grudnia 1925 r.



Rosjanin Al. Genewskij pokonał na turnieju szachowym w Moskwie, dotychczasowego mistrza świata Capablancę.



Mannel Teixeira Gomez, prezydent republiki portugalskiej, ma podobno ustąpić, jakkolwiek wybór jego ważny jest do r. 1927.



Lord Derby, członek ang. partji konser., wycofuje się z życia politycznego. Nazwisko jego jest bardziej znane z słynnych wyścigów konnych, zainicjowanych przez jego dziada, niż z działalności politycznej.



Armja angielska, na skutek paktu w Locarno, zaczyna ewakuować, okupowaną od 7-miu lat Kolonię i sferę nadreńską. Na zdjęciu naszym widzimy żołnierzy angielskich piszących na pociągu pożegnania pożełnalne.



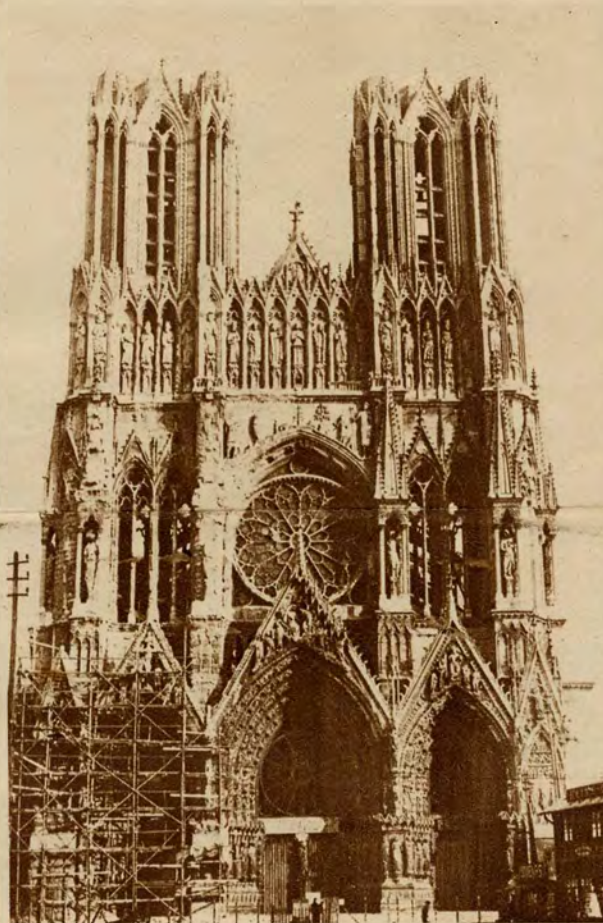
Wagony kolejowe zgniecione w katastrofie kolejowej koło St. Louis (St. Zjedn.).



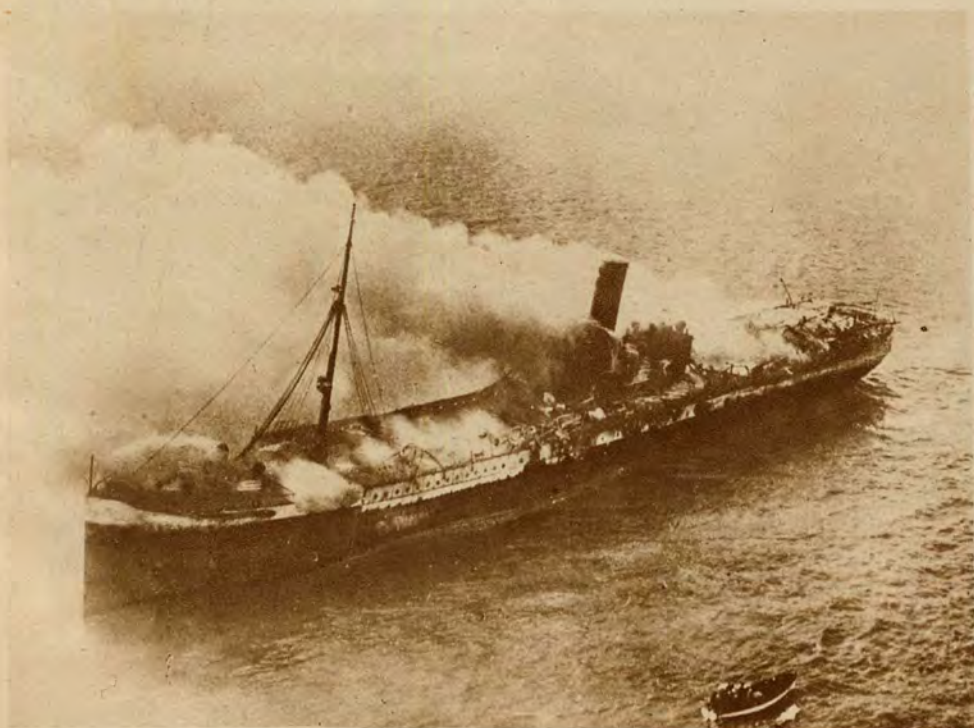
Orkan na wybrzeżu biskajskim. Nietylko fama jest przerwana ale nawet szyny kolejowe wygięła straszna siła wiatru.



Klasztor Montserrat w Pirenejach hiszpańskich jest jedną z najsłynniejszych miejscowości pielgrzymowych w Hiszpanji. W klasztorze znajduje się cudowny obraz „Czarnej Madonny z Dzieciątkiem”, do której z szczególnem nabożeństwem zwracają się kobiety i młodzież. Na lewo widzimy drogę do klasztoru, wykutą w skale. Na prawo główny portal, arcydzieło z czasów baroka.



1) Całkiem niespodzianie ustąpił hiszpański dyrektorjat. Na zdjęciu widzimy króla Alfonsa, na lewo za nim gen. Primo de Rivera, który tworzy gabinet cywilny. — 2) Słynna katedra w Rheims, zniszczona podczas wojny, jest już prawie zupełnie odbudowana. — 3) Nowy minister wojny gen. Żeligowski.

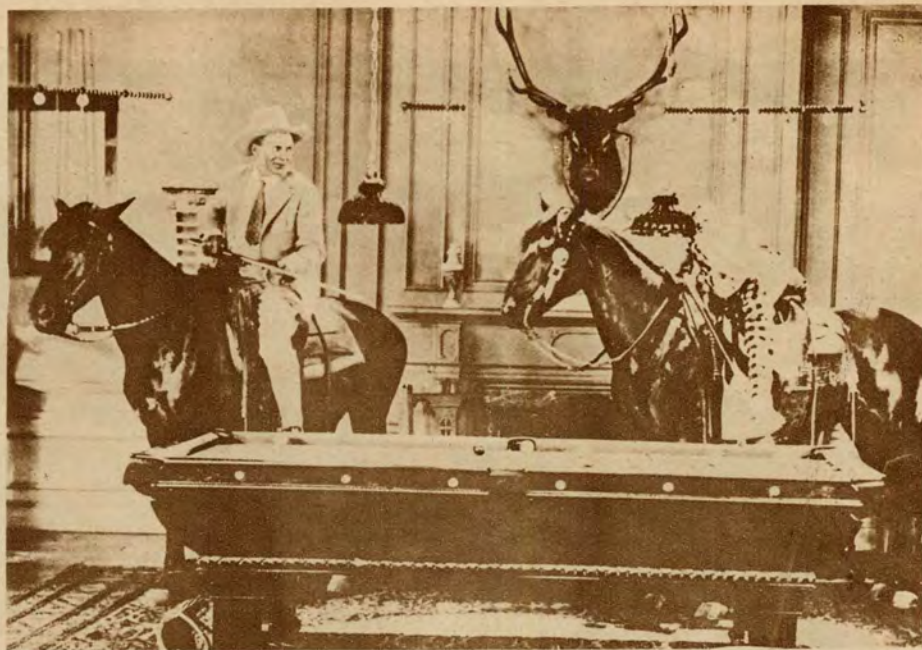


Na wodach środkowo amerykańskich spłonął doszczętnie parowiec „Lenape”. Ciekawe zdjęcie z pożaru.

Pierwiastki sportowe i gimnastyczne w balecie operetki „Radjo-panna” zapewniły jej w Krakowie wielkie powodzenie.



„Ave Caesar Imperator — morituri te salutant“, — oto krzyk jaki wrywa się (bez mała) z rozbulgotanych gardzieli dobrze odchowanych indyków, dla których zbliżające się święta, oznaczają kres — ku zadowoleniu smakoszy, obchodzących na swój sposób święta.



Pomysły ekscentryczne za oceanem mogą pochwalić się nowością nie ustępującą dawniejszym. Na specjalnie fresowanych koniach, umiejących stać bez drgnienia na ślizkiej posadzce kawiarni, cowboje amerykańscy, rozgrywają trudną partję amerykańskiego bilardu.



Nie wystarcza już kobiecie ani papieros ani nawet cygaro. Pod kierownikiem fachowca pobierają urocze damy lekcje palenia nargile. Moda ta „oczywiście“ nie powstała na wschodzie lecz... w Ameryce.



Nic nowego pod słońcem, rzecz może każda dama, na widok powyższej ilustracji zapowiadającej powrót długiej i szerokiej sukni. Narazie z przewrotu tego zadowoleni są tylko sprzedawcy materiałów.



Żyje jeszcze w Ameryce pierwszy pasażer amerykańskich kolei żelaznych, który w roku 1834 odbył pierwszą podróż pierwszą koleją. Ciekawem jest, że ojciec tego pasażera — Johna Vernona — prowadził ten pierwszy pociąg jako maszynista.



Oryginalny wyścig paryskich midinetek, odbył się w dniu św. Katarzyny po ulicach Paryża. Trzy „szampionki“, pod kontrolą sędziego, naciągają nóżki w celu zdobycia nagrody.



Przy otwarciu pałacu sportowego w Berlinie, odbył się na sztucznej torze łyżwiarskiej, oryginalny balet na łyżwach. Na zdjęciu widzimy grupę baletową, wraz z dyrygentem i baletmistrzem.